Nr. 117. **SOBOTA 23. MAJA 1874.** **Rok 64.**

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 3. po południu z wyjątkiem świąt i niedziel.
Numer pojedyńczy kosztuje w miejscu 5 ct., pocztą 7 ct.
Biuro Redakcyi i Administracyi Ulica Wałowa l. 28.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 16 zł.; kwartalnie 4 zł., miesięcznie 1 zł. 35 ct. W miejscu rocznie 12 zł., kwartalnie 3 zł., miesięcznie 1 zł.
Przewodnik naukowy i literacki, dodatek miesięczny do *Gazety Lwowskiej*, otrzymują cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, ćwierćroczni zaś i miesięczni za dopłatą, pierwsi 75 ct., drudzy 30 ct. — Przewodnik prenumerowany osobno kosztuje 4 zł.

Jednorazowe inseraty obliczają się po 7 ct. kilkorazowe po 6 ct. od miejsca jednego wiersza.
Listy należy frankować. Reklamacye otwarte wolne są od opłaty pocztowej.

CZĘŚĆ URZĘDOWA.

Dnia 1. czerwca o godzinie 9. rano, odbędzie się w obecności komissyi Rady państwa dla kontroli długów państwa, w przeznaczonej do losowań sali zabudowania bankowego — Singerstrasse — 33 losowanie seryi pożyczki loteryjnej z r. 1839 i 51 losowanie seryi i numerów wygrywających pożyczki premiowanej z r. 1864.

Z c. k. dyrekcyi długu państwa.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA.

Lwów, dnia 23. maja.

Zapowiedziany trzeci zjazd wiernokonstycyjnych deputowanych odbędzie się w miasteczku Krems zapewne zaraz po zamknięciu sessyi delegacyjnej. W projekcie programu postawiono w pierwszym rzędzie sprawy wyznaniowe i szkolne a w drugim organizacyę stronnictwa a dopiero w trzecim rzędzie sprawy ekonomiczne i podatkowe. Odwrotny szyk spraw daleko lepiej odpowiadałby potrzebom i prądom obecnej chwili, zwłaszcza w obec głosów dziennikarskich, które w ostatnich czasach tak żywo przypominały deputowanym, że na jesiennej sessyi powinni koniecznie załatwić ekonomiczne i podatkowe przedłożenia rządu. Równocześnie z tym zjazdem odbędą się może w niektórych okręgach niemieckich prowincyi zgromadzenia wyborców. Młodzi deputowani trwają bowiem w zamiarze przedstawienia wyborcom swojego udziału w czynnościach parlamentarnych i nie uczynili tego dotąd prawdopodobnie tylko z tego powodu, że uwaga ogólna zwraca się na obrady delegacyi.

Węgierski episkopat złożył piękny dowód ofiarności patryotycznej, zasilając na wezwanie rządu znaczną kwotą katolicki fundusz szkolny. Równocześnie wystąpili biskupi z memoryałem rozbierającym projekt ustawy o organizacyi szkół średnich. Forma memoryału pełna powagi godnej jego autorów, robi bardzo korzystne wrażenie w porównaniu z tonem podobnych manifestayi w innych państwach, w których walka z kościołem rozdrażniła umysły. O treści memoryału nie wiele da się powiedzieć, gdyż powtarza on tylko zapatrywania i zasady przyznające duchowieństwu rozległy wpływ na sprawy szkolne a znane już dostatecznie z walki kościelno-politycznej, toczącej się równocześnie w tylu państwach europejskich. Rząd oczywiście nie może uwzględnić dążności memoryału, zwłaszcza w tej chwili, gdy musi się przygotować na uregulowanie spraw wyznaniowych. Podkomitet sejmowy wybrany dla tych spraw stanowczo domaga się zaprowadzenia ślubów cywilnych i postanowił wezwać ministra sprawiedliwości, ażeby najdalej do grudnia 1874 przedłożył sejmowi projekt stosownych zmian w tej części kodeksu cywilnego, która traktuje o prawie małżeńskiem.

Stan zdrowia księcia Bismarcka mimo tylu stanowczych zapewnień nie jest zadowalniający. Kanclerzowi dokuczają dawne cierpienia ciągle, skoro dotąd jeszcze nie wyjechał do Varzinu. Taka wiadomość obudza zawsze w Niemczech przykrą myśl, że trzeba koniecznie uzupełnić konstytucyę w ten sposób, ażeby ład administracyjny nie opierał się wyłącznie na barkach kanclerza lecz na ścisłych postanowieniach prawnych. Potrzeba jest pilną, bo wcale nie została zażegnaną obawa, że ks. Bismarck dla nadwątlonego zdrowia zechce zupełnie albo przynajmniej na czas dłuższy usunąć się od zajęć publicznych.

Dotąd stan rzeczy we Francyi jest zagadką. Nienaturalność przymierza legitymistów z republikanami utrudnia Goulardowi utworzenie nowego gabinetu. Dotychczasowe kombinacye nazwisk nie sprawdziły się a natomiast pojawiły się nowe, których trafności niepodobna ocenić. Przesilenie gabinetowe długo trwające jest wszędzie szkodliwem a we Francyi dzisiaj nawet bardzo niebezpiecznem. Ośmiela bowiem a nawet zachęca do czynu żywioły niespokojne i wywołuje agitacye w najsprzeczniejszych ze sobą kierunkach. Już dzisiaj buta republikanów urosła do rozmiarów niezwykłych a Bonapartyści tak są pewni siebie, jak gdyby jutro stanąć mieli u steru. Pierwsi marzą o powrocie Thiersa do steru i o stanowczem ogłoszeniu republiki a drudzy o gabinecie, któryby utorował drogę plebiscytowi.

Reformy skarbowe dokonane obecnie przez rząd i parlament włoski, są tylko chwilową pomocą i nie usuną niedoboru. Dla Włochów potrzebny jest w tej chwili taki minister skarbu, jakiego Węgry posiadają. Parlament bowiem nie ma przed sobą dokładnego obrazu o smutnym stanie skarbu i dla tego lekceważy trochę swoje zadanie. A dziś właśnie wykonanie tego zadania wymagałoby nierównie mniej ofiar i pracy aniżeli w najbliższej przyszłości.

KORESPONDENCYE.

Wiedeń, 20. maja.

Ƶ Jeżeli żadna nie nastąpi niespodzianka, parlament wspólny, obradujący w dwóch oddziałach, w sobotę d. 23. b. m. skończy swe czynności. Nie mogąc wam nic nowego donieść o przebiegu obrad delegacyjnych — gdyż telegraf wyprzedza korespondentów — muszę tylko wspomnieć, że dotychczasowe uchwały obu delegacyj nadspodziewanie korzystne dla ministra wojny, sprawiły tutaj nader dobre wrażenie. Również pomyślny obrót biorą sprawy finansowe w sejmie węgierskim. Otwartość i szczerość wykładu p. Ghyczego, węgierskiego ministra skarbu, zyskały powszechny poklask nie tylko w Węgrzech, ale wszędzie, gdzie tylko zajmują się finansowem położeniem Madiarów. Próba wywołania interwencyi skarbu publicznego celem niesienia ratunku bezpośredniego targowi pieniężnemu wypadła w Peszcie podobnie nieszczęśliwie, jak w Wiedniu. Tutaj nie miano odwagi zażądać wprost pomocy skarbowej dla giełdy lub niektórych banków; w Węgrzech atoli wprost domagano się 5 milionów dla banków zagrożonych upadkiem. Sejm węgierski pomocy tej odmówił, a tem samem załatwił sprawy finansowe w sposób podobny, jak Rada państwa. Tak zwana frakcya środkowa, która dawniej zostawała pod wodzą p. Ghyczego, głosowała w tej sprawie z rządem.

Zabawne są wywody parlamentarno-konstytucyjne niektórych dzienników wiedeńskich. Kiedy Rada państwa pomimo wszelkich usiłowań, aby obalić ministra skarbu p. De Pretisa, przychyliła się do każdego projektu tegoż ministra i odrzuciła wszystkie wnioski, które miały na celu podkopanie jego stanowiska, dzienniki nie przestały domagać się dymisyi p. De Pretisa i niechciały poddać się wotum Izby. Teraz — gdy wspólny minister skarbu baron Holzgethan doznał małej porażki w Peszcie w skutek wykreślenia posady szefa sekcyi — natarczywie dzienniki upominają się, aby podał się do dymisyi. Szanują zatem parlamentaryzm i jego konsekwencye, gdy takowe na korzyść swoją tłómaczyć można.

Jeden z dzienników tutejszych doniósł temi dniami o zasłabnięciu jednego z księży Jezuitów, wykładających na wydziale teologicznym w Inspruku, i dodał, że teraz pokaże się, czy minister wyznań i oświaty zamianuje teologa świeckiego na miejsce chorego profesora, gdyby tenże nie mógł wykładać. Troskliwość o zdrowie słabego księdza jezuity jest cenną a ciekawość o jego następcę zbyteczną, a w każdym razie łatwą do zaspokojenia. Rozumie się samo przez się, że w razie gdy zajdzie potrzeba mianowania następcy — minister oświaty zamianuje, kogo uzna za stosowne,

---

Magnat polski więźniem.

VI.

Dwa następne listy Jabłonowskiego do Fleminga, w których się uskarża na brak wiadomości od żony, nie splamione pochlebstwami, pełne cichego smutku, świadczą o zwątpieniu i rezygnacyi. Tak długo łudzony nadzieją odzyskania swobody, zdaje się, że już przestał w nią wierzyć i żałował może, iż dla otrzymania wolności używał środków, nie zupełnie zgodnych z poczuciem jego osobistej godności.

Tymczasem teraz właśnie nadeszła pora spełnienia nadziei więźnia. Zachmurzony aż dotąd widokrąg polityczny w Polsce, wypogodził się wreszcie, a 3. listopada stanął w Warszawie traktat między królem a stanami i wojskiem Rzeczypospolitej — ogłoszono ogólną amnestyą. Na otrzymaną od Fleminga wiadomość, że zaraz po ratyfikacyi pokoju przemówi za nim, odpisuje wojewoda dość obszernie.

Oświadcza, że on, który bez względu na własny osobisty interes, prosiłby Boga o spokój dla strapionej ojczyzny ku zadowoleniu i honorowi króla, przejęty był głęboką radością, dowiedziawszy się o zawarciu pokoju; teraz więc może się spodziewać spełnienia swoich życzeń i zabiegów feldmarszałka. Skoro się poszczęściło załatwić pomyślnie najważniejszą a tak drażliwą sprawę, to jest przyprowadzić do skutku zgodę między zwaśnionemi stronami, ufa więc wojewoda w miłosierdzie Boga, że przyjdzie w pomoc staraniom Fleminga — że się wreszcie zakończy czteroletnia jego pokuta.

Lecz nasamprzód — są słowa listu — winszuję z głębi serca Waszej Ekscelencyi, że jej przypadł los równie chwały pełen, jak dwom wielkim wodzom: księciu Eugeniuszowi Sabaudzkiemu i margrabiemu de Villars, którzy zapewnili pokój Europie w Rastadzie; i Pan zasługujesz na pochwały, jakiemi ich obsypano w chrześciaństwie — zasługujesz na nie, powtarzam, ze strony wszystkich dobrych obywateli Polski, znających niebezpieczeństwo, w jakiem się znajdowała Rzeczpospolita.

Po tym szumnym panegiryku, którego sam Fleming zapewne nie brał na seryo — panegiryku za zawarcie pokoju, nazwanego bardzo słusznie przez jednego z najzasłużeńszych ludzi XVIII. wieku, Stanisława Konarskiego „monumentem nieprzezorności, hańby i zguby narodu“ — przystępuje wojewoda do własnego interesu. Dziękuje mu tedy za dobrą nadzieję, nie wątpiąc, że ją spełni człowiek, „który częstokroć więcej czyni, niżli obiecuje.“

„Gdybyś W. E. — pisze dalej — pozyskał dla mnie dawną łaskę królewską i dał mi słowo, że mnie policzysz między swych prawdziwych przyjaciół i szczerych sług, i zechcesz posługiwać się mną, jak własnym synem — wówczas z najnieszczęśliwszego stałbym się najszczęśliwszym z ludzi.“

Wszystkie zaklęcia Jabłonowskiego, wszystkie zapewnienia o wierności i przywiązaniu dla Augusta nie musiały jednak budzić wielkiego zaufania u dworu — albowiem dopiero w półtora miesiąca po zawarciu traktatu (19. grudnia 1716) zdecydował się król uwolnić wojewodę z więzienia i polecić tajnym radzcom saskim, „aby go o tej łasce uwiadomili i pozwolili mu udać się, dokąd zechce“. Rozkaz uwolnienia Wojcińskiego i reszty domowników wojewody, nadszedł dopiero później (15. lutego 1717).

Osiągnąwszy cel długoletnich swych życzeń, pozyskawszy tak wielce upragnioną swobodę, nie przestaje wojewoda komunikować się z dworem, co większa usilnie się stara o królewskie względy. Zaraz po puszczeniu na wolność przyrzeka Watzdorfowi, że w przejeździe przez Oławę, gdzie miał ukończyć familijne interesa z królewiczami, widzieć się z nimi nie będzie lub w razie spotkania zachęci ich „do zaprzestania intryg przeciw królowi“ a gdyby go posłuchać nie chcieli „zagrozi zerwaniem wszelkich stosunków powinowactwa i przyjaźni.“

W połowie (14) lutego następnego roku (1717) pisze obszerny list do hr. Watzdorfa, w którym stara się udowodnić, że zapewniając „o swem szczególnem przywiązaniu do króla“ i ofiarując mu swoje służby, nie uczynił tego „lekkomyślnie“.

Taki zwrot w jego przekonaniach i postępowaniu wypływa z rozlicznych pobudek, nad któremi się szczegółowo rozwodzi.

Nasamprzód powiada, że w więzieniu miał dość czasu, by się zastanowić nad czynami swego życia. Ukorzył głowę przed wolą Bożą, bo cudowna stałość losów Augusta przekonała go zupełnie, że Bóg miał pieczę nad jego zachowaniem i wyniesieniem, równie jak poniżeniem i ukaraniem tych, co mu byli przeciwni, do liczby których (dodaje) i ja należałem. Pierwsza pobudka moja wypływa zatem z zasad chrześciaństwa, nakazujących czcić Boga, chcieć tego, czego on chce i wiernie służyć tym, których nam dał za pana i utrzymał na tem stanowisku.

Niebezpieczeństwo i nieszczęście, których szczególnie uniknął „dzięki łasce królewskiej“ zbyt były wielkie, by kiedykolwiek mógł o nich zapomnieć i sprzeniewierzyć się monarsze. Nic w świecie do tego skusić go nie zdoła.

Dokładne poznanie króla od lat tylu, skłania go też nie pomału do ofiarowania mu swych usług. Wierzy on silnie, że August jest „bardzo potężnym monarchą i wielkim politykiem, że umie i może wynagradzać i obdarzać fortuną tych, co mu służą, równie jak karcić tych, co mu się przeciwią“ — uważa zatem za rzecz rozsądku, ubiegać się o względy takiego księcia, aby sobie zjednać łaskę jego, naraziwszy się wpierw na karę.

Po tym komplementami usłanym wstępie, przystępuje wojewoda do głównej sprawy — do wzmianki o opłakanym stanie swego majątku, wymagającego koniecznie „królewskiej pomocy“. Prześladowany przez wierzycieli, przywiedziony do ubóstwa, cóż ma począć, jeśli mu król łaski swej nie przywróci? „*Quid de me fiat?*“ — woła ze smutkiem.

Pozostają tylko tak jemu, jak bratu pretensye do Rzeczypospolitej po ojcu, który wielokrotnie łożył z własnej szkatuły na potrzeby publiczne. Z wielkim żalem na innem miejscu (w pamiętniku ogłoszonym przez Bielowskiego) mówi Jabłonowski o niewdzięczności ojczyzny względem jego rodu. „Tu (prawi) łez wstrzymać nie mogę nad losem domu mego, że ojciec mój wprzód krwią oblawszy Podole, Kamieniec i Ukrainę, substancyą zadłużywszy na płacenie regimentów, sam przemysłem i odważną polityką swoją Kamieniec i te prowincye Polsce przywrócił a już 30 lat minęło, jak my, synowie jego w niedostatku giniemy, nie mogąc odebrać szeląga od Rzeczypospolitej zasług wojny ś. tureckiej; gdy drudzy opływają w dostatki, którzy do tego dzieła i myślą się nie przyczynili.“

Piątym i ostatnim z kolei argumentem wojewody jest maksyma, że „każdy człowiek rozumny powinien skończyć, jak zaczął“, ponieważ zaś był pierwszym z Polaków, którzy służyli królowi, przeto pragnie również, jeźli król zechce, z tąż samą gorliwością i wiernością służyć mu do śmierci, jak u samego wstępu jego panowania!

— Upraszam W. Eksc. — tak kończy swój list wojewoda — o oświadczenie tego wszystkiego panu feldmarszałkowi, w którym największe pokładam zaufanie, jestem bowiem najstarszym przyjacielem i sługą Jego Eksc., jakiego miał w Polsce i jemu zawdzięczam wolność i łaskę królewską. Jestem ukarany za moje przewinienia, lecz

a nie wątpimy, że znajdzie się dużo kandydatów godnych po za zakonem Jezuitów. Słynna walka w Izbie deputowanych o wydział teologiczny w Inspruku, toczyła się tylko na zasadzie tej, że nie ma żadnej ustawy wykluczającej nominacyę księdza jezuity profesorem, gdy tenże zastosuje się do ustaw państwowych, że atoli nie istnieje żaden przywilej dla zakonu Jezuitów do wyłącznego dzierzenia katedr wydziału teologicznego w Inspruku.

Temi dniami odbyć się ma w Wiedniu uroczysta konsekracya ks. Petranowicza, biskupa grecko-wschodniego (nieunickiego), z Kataru. Konsekracyi ma dokonać arcybiskup czerniowiecki Bendella.

PRZEGLĄD POLITYCZNY.

Austrya-Węgry. Dnia 12. b. m. książę rumuński przyjmował na urzędowej audyencyi dyplomatycznego ajenta monarchii austryacko-węgierskiej barona Calice. Książę przyjął od barona Calice pismo uwierzytelniające w obecności ministra-prezydenta Catargiu, który zastępuje bawiącego na urlopie ministra spraw zagranicznych.

— Podkomitet sejmu węgierskiego dla spraw kościelno-politycznych powziął w sprawie małżeństwa cywilnego następujące uchwały: Minister sprawiedliwości przedłoży najdalej w grudniu 1874 projekt nowych postanowień w kodeksie o prawie małżeńskiem. Małżeństwa cywilne zawierane będą w obec naczelników gminnych, względnie w obec burmistrza i notaryusza, albo w obec sędziego i notaryusza. Sędzia jest odpowiedzialny za czynność, notaryusz zaś za czynność i wpisanie. Sędzia rewiduje kwartalnie rejestry, które corocznie składane będą w archiwum komitatowem, a względnie miejskiem. Małżeństwo cywilne i następstwa prawne unormowane w kodeksie cywilnym, muszą być przez każdego przestrzegane i kościelny charakter małżeństwa wyznaniowego nie zostaje tem naruszony.

Po świętach podkomitet przystąpi de dalszych prac.

— Z Rzymu otrzymała *Intern. Corresp.* następującą korespondencyę: Mowa hr. Andrassego w delegacyi o politycznem położeniu Europy sprawiła tu bardzo dobre i zadawalniające wrażenie. Nie posługując się dyplomatycznemi sztuczkami, które pozwalają pod płaszczykiem frazesów ukryć właściwe zamiary i myśli, hr. Andrassy złożył z właściwą sobie otwartością i lojalnością zapewnienie, że pokój europejski nie jest obecnie zagrożony i że rząd wszystko uczyni w celu wzmocnienia nadziei pokojowych. Hr. Andrassy ceniony jest tutaj jako mąż stanu z nadzwyczajnemi zdolnościami i pełen otwartości. Panuje tu wszędzie przekonanie, że austryacki kierownik spraw zagranicznych, nie złożyłby takiego oświadczenia, jeżeliby nie był przekonany o jego prawdziwości i uzasadnieniu. Z tego powodu wiernie przypisują tutaj nadzwyczajną wartość pokojowym zapewnieniom hr. Andrassego. Bardzo korzystne wrażenie wywołały tu także słowa hr. Andrassego o nocie wysłanej do Rzymu w odpowiedzi na encyklikę papiezką. Niewątpiono tu w prawdzie, że mięszanie się kuryi rzymskiej w wewnętrzne sprawy i ustawodawstwo państwa zostanie odparte, ale niespodziankę sprawiła energia, dosadność i stanowczość odpowiedzi. Wskutek tego wzmogła się sympatya dla hr. Andrassego, którą zjednał on sobie już w czasie pobytu króla włoskiego w Wiedniu.

Niemcy. Na posiedzeniu sejmu pruskiego z 19. b. m. uzasadniał poseł polski ks. dr. Respądek swoją interpellacyę o zajęcie opróżnionego probostwa w Parchaniu przez komisarza obwodowego. Minister dr. Falk odpowiedział, że rząd nie może pozwolić na obsadzanie urzędów duchownych wbrew ustawom majowym. Rozporządzenie z 18. listopada 1873 oddaje zarząd probostwa ze wszystkiem tem, co do niego należy, w ręce patrona na tak długo, dopóki probostwa nie obejmie duchowny odpowiadający zupełnie ustawom majowym. Ponieważ zaś patronem probostwa w Parchaniu jest rząd, a nie arcybiskup, przeto władze miały zupełne prawo objąć pomienione probostwo w posiadanie.

Po tych słowach ministra postawił dep. Windthorst wniosek, aby dalej prowadzono dyskusyę nad tą interpelacyą, a poparty przez posłów polskich i stronnictwo centrum zabrał sam głos i oświadczył, że chociaż rząd jest patronem w Parchaniu mimo to postępowanie jego w tym przypadku jest samowolnem i należy przeciw niemu protestować.

Przystąpiono następnie do drugiej podobnej interpelacyi, wniesionej przez dep. Mallinckrodta; pisaliśmy o niej w numerze wczorajszym. Minister Falk odpowiedział, że, w niniejszym przypadku chodzi o ważny interes państwa, a mianowicie, by księgi stanu cywilnego, czy to w niemieckim czy w łacińskim pisane języku, nie znajdowały się w nieuprawnionych do tego rękach. Ks. Wehn z Niederberg nie miał prawa do sprawowania funkcyj, i już z tego powodu należało mu odebrać księgi i pieczęć kościelną. Na wniosek deputowanego Windhorsta przystąpiła Izba do dyskusyi nad interpelacyą, w której zabrał głos także dep. Lasker i ostremi wyrazy ganił postępowanie rządu.

— Z Pełplina donoszą, że były dyrektor tamtejszego seminaryum duchownego ks. Martens, który doradzał biskupowi, aby się poddał ustawom majowym, obecnie udał się do naczelnego prezydenta, aby tenże dał mu prezentę na opróżnione probostwo w Oliwie. Sprawa ta może stać się ciekawą, bo prezydent przychyli się prawdopodobnie do prośby ks. Martensa, ale biskup nie udzieli mu pewnie misyi kanonicznej i rzuci nań exkomunikę za udawanie się do władz świeckich o posadę duchowną. Ks. Martens ogłasza w pismach niemieckich następujące oświadczenie.

„Daleki byłem od tego, bym miał ks. biskupowi chełmińskiemu, prawowitemu arcypasterzowi memu, doradzać poddanie się ustawom majowym. Ograniczyłem się tylko w czerwcu z r. na wyłuszczeniu mojego odmiennego zapatrywania na ustawę o kształceniu i ustanawianiu duchownych, i na prośbie o dymisyą, którą też otrzymałem. O plebanię w Oliwie nie starałem się u prezydenta naczelnego, nie mogłem więc otrzymać od niego prezenty na tę posadę. Z tąd i reszta kombinacyj okazuje się bezzasadną. Dr. Wilhelm *Martens*.

Francya. (*Zgromadzenie narodowe.*) Napływ publiczności do Wersalu był 18. b. m. znów ogromnie wielki. Ks. Broglie z synem przybył również do Wersalu. Na dworcu kolei żelaznej St. Lazare powitał ich pełnomocnik francuski w Hadze, deputowany Target, ten sam który dnia 24. maja wraz ze swą frakcyą przechylił szalę na niekorzyść Thiersa. Odprowadził on ks. Broglie'go do parlamentu, gdzie z pomiędzy byłych ministrów znajdował się tylko Deseilligny. Po odczytaniu protokołu wstąpił Target na trybunę i oświadczył, iż 16. b. m. byłby głosował za gabinetem, gdyby był obecnym na posiedzeniu. Zaledwie kilka pierwszych słów wypowiedział, zaintonowała cała lewica na nutę: *des Lampions! des Lampions! à la Haye! à la Haye!* (Jedź do Hagi!), tak, że zaledwie kilku deputowanych mogło słyszeć, co mowca powiedział. Demonstracya ta oburzyła Targeta do tego stopnia, iż pięścią groził lewicy, co naturalnie zwiększyło ogólny śmiech, wśród którego poczęto znów nucić: *Jedź do Hagi! Jedź do Hagi!* Dalszy przebieg posiedzenia zajęły rozpawy nad projektem ustawy o pracy dzieci w fabrykach.

— Organ ks. Broglie'go *Français* pisze w sprawie przyszłego gabinetu: „Nie znamy jeszcze składu przyszłego ministerstwa, lecz wiemy, co przyszły gabinet u czynić powinien: obowiązkiem jego będzie uorganizować siedmioletnią władzę marszałka Mac-Mahona. To co zaszło jest dowodem niepewności naszych stosunków politycznych lecz oraz wskazówką, że stanowi temu należy kres położyć. Zgromadzenie narodowe powinno jak najspiesznej zawotować ustawę wyborczą i ustawę gminną; gdyż w przeciwnym razie nastąpi nieochybnie rozwiązanie Izby i to pod warunkami bardzo niebezpiecznemi. Nowy rząd powinien zatem przedewszystkiem żądać od Izby, aby uchwaliła ustawę wyborczą i przystąpiła do organizacyi septenatu. Zapewniamy przyszłemu gabinetowi głosy owych 317 deputowanych, którzy 16. b. m. głosowali za gabinetem i którzy obecnie tworzyć będą jednolitszą całość, niż kiedykolwiek. Na czele tych deputowanych stanie ks. Broglie wraz z innymi ministrami przeszłego gabinetu. Część deputowanych lewego centrum i skrajnej prawicy, którzy ubiegłej soboty (16. b. m.) głosowali przeciw gabinetowi ks. Broglie'go z osobistej niechęci, połączy się także z tą grupą deputowanych. Mniemamy zatem, że na tej podstawie będzie można znów wszystko naprawić. Na każdy wypadek nie ma innego punktu wyjścia. Izba musi uczynić wybór między ustawami konstytucyjnemi a rozpisaniem wyborów powszechnych, t. j. między marszałkiem Mac-Mahonem z rządem konserwatywnym a radykalnymi i imperyalistycznymi awanturnikami.

— *Opinion Nationale* pisze gabinetowi ks. Brogliego taki nekrolog: „Bez demonstracyi, bez walki, bez efektów dramatycznych, cicho, spokojnie skonał gabinet ks. Broglie'go. Zgromadzenie narodowe skazało na śmierć ten gabinet z taką łatwością, z jaką uchwala dodatek do podatku jakiej mieściny; chociaż nie obeszło się bez rokowań, a wiadomo, że rokowania na kurytarzach były zawsze silną stroną upadłego gabinetu. Wczoraj jeszcze (d. 15. b. m.) dowodził p. Baragnon *cheveauxlegerom*, że monarchia legitymistyczna jest niepodobieństwem i że trzeba pogodzić się z „reakcyjną republiką“. „Popierajcie nas — dodał Baragnon — a otrzymacie najtłuściejsze posady“. Lecz legitymiści spostrzegli sieć, jaką na nich zastawiali orleaniści, więc odpowiedzieli mu tak, jak im nakazywał honor i rozsądek. Dziś jeszcze (16. b. m.) rokował ks. Broglie, aby tylko zyskać na czasie. Do Łucyana Brun powiedział on: „Nie dopuścicie przecież, abym marnie upadł z powodu porządku dziennego; jutro możecie mię już z honorem obalić przy sposobności ustawy wyborczej“. Lecz i to nic nie pomogło. Bezsilność skoalizowanej większości wystąpiła jak oliwa na wierzch. Co wywołało koalicyę 24. maja? Widoki władzy, gdy zaś chodziło o to, aby coś zorganizować, rozbiła się ta większość. A dzisiejsza większość? Jest ona w stanie burzyć i obalać, lecz niema siły do postawienia czegoś nowego. W obec takich okoliczności rozwiązanie Izby byłoby zupełnie na miejscu. Przekonamy się niedługo, że w dzisiejszym składzie rzeczy żaden gabinet utrzymać się nie zdoła“.

— Jak się przekonujemy z urzędowych list głosowania, najznakomitsi członkowie prawicy głosowali 16. b. m. za rządem, i tak między innymi ks. Audiffret-Pasquier, były minister Batbie, Benoist d' Azy, Castellane, Chesnelong, baron Decazes, Depeyre, były minister Ernoul, de Talhouet, de Vogué. Z pomiędzy członków klubu *reunion des reservoirs* głosowało 52 członków za, 125 przeciw rządowi.

— Pisma republikańskie są oczywiście mocno uradowane z upadku Brogliego. *Republique francaise* powiada, że upadek ks. Brogliego jest stanowczą klęską systemu, inaugurowanego 24. maja, który chciał wprowadzić na nowo porządek moralny. Także *Siecle* upatruje w tem zdarzeniu „nie samą tylko zmianę osób, lecz nieunikniony przełom polityki.“ Radykalny *Rappel* dowcipkuje w radości. Artykuł swój zaczyna temi słowy: „Tym razem powiodło się. Tu spoczywa gabinet. Módlcie się za nim. Niczego on się spodziewać nie może, prócz napisu i t. d.“

Journal des Débats, organ lewicy umiarkowanej, przyznaje, że gabinet upadł z honorem. Organa legitymistyczne *Union* i *Gazette de France* znajdują się w trudnem położeniu w obec zwycięztwa, które pewna część ich stronnictwa odniosła w nienaturalnem przymierzu z lewicą. Organ upadłego rządu, jak *Français*, i *Paris Journal* zwracają gniew swój głównie przeciw skrajnej prawicy. *Figaro* ubolewa nad „ubolewania godnem przymierzem skrajnej prawicy z republikanami i bonapartystami“ podczas gdy *Univers* umieszcza tryumfujący artykuł, w którym między innemi czytamy:

„Ks. Broglie upadł wczoraj około godziny 4 po południu bez wytężenia i bez ceremonii. Chodziło o ustanowienie porządku dziennego. Broglie chciał, aby jedna ustawa miała pierwszeństwo przed drugą. Większość czekała tylko, aby się dowiedzieć, której on chce dać pierwszeństwo. Zaledwie objawił swe życzenie, brzdęk! leżał już jak długi na ziemi, dzięki koalicyi, która miała większość 64 głosów. Co do nas, nie jesteśmy ani zadowoleni, ani przepełnieni radością lub nadzieją — jesteśmy zrezygnowani i prawie obojętni. Upadek ks. Brogliego jest na razie poniekąd aktem sprawiedliwości, który wywołuje wszędzie zadowolenie, nie budząc nigdzie zbytniej radości. Marszałek Mac-Mahon, który na gruzach gabinetu stoi niezachwiany, kazał przywołać do siebie p. Goularda. Gwiazda ta, która przed chwilą zabłysła, jest co najmniej dowodem, że we Francyi nie brak mężów stanu. Francya ma na składzie więcej takich Goulardów; może też zużyć ich wielu. Septenacie francuski, pokój tobie; masz i tak jeszcze tylko sześć lat i sześć miesięcy przed sobą“.

Rossya, *Deutsche Ztg.* pisze, że otrzymała z Petersburga 13. b m. dwie ciekawe wiadomości z zakresu administracyi wewnętrznej. Rossyjska rada stanu miała właśnie wypracować nową ustawę, która poddanym rossyjskim nadaje prawo wolnego przesiedlania się. Dotychczas zabronionem było w Rossyi pod karą deportacyi, osiedlać się zagranicą albo przyjmować obywatelstwo zagraniczne. Uchwalona właśnie nowella zmienia te przepisy o tyle, że poddani rossyjscy mają odtąd mieć zupełne prawo przesiedlania się, osiadania za granicą na pewien czas, lub na zawsze i uzyskania zagranicznego prawa obywatelstwa, a następnie, gdyby sobie tego życzyli, bezkarnego powrotu do ojczyzny.

Wielką senzacyę wywołało także mianowanie gubernatorem Chersonu, członka chersońskiej reprezentacyi szlachty, Erdeliego. Niektórzy upatrują w tej nominacyi pierwszy krok do zaprowadzenia rządów parlamentarnych w Rossyi.

— Od chwili, gdy missya angielska pod Forsythem wstąpiła w mury Kaszgaru, przybrali poddani Jakób-Bega nieprzyjaźną względem Rossyan postawę. Ci znowu korzystają z licznych nieprzyjemności, jakich kupcy rossyjscy doznają w Kaszgarze, aby odpłacić mieszkańcom za ich nieprzyjaźne usposobienie.

Tym sposobem przygotowują się powoli materyały do nowej wyprawy, która jeśli wszystkie oznaki nie mylą, jest tylko kwestyą czasu.

Śledztwo w sprawie karawany kupca Somowa wykazało, że zażalenia tego kupca nie były wcale tak bezzasadnemi, jak to utrzymywali wysłańcy Jakóba Bega w Taszkiendzie. Rzecz się tak miała: Somow przekroczył granicę kaszgarską z karawaną, która zawierała towary wartości około 40.000 rubli. Przybywszy do stolicy kraju, został w rządowym karawanseraju z towarami swemi niejako internowany. Nie wolno mu było wychodzić do miasta, a jedynem miejscem, do którego mógł uczęszczać, był mały bazar w pobliżu karawanseraju. Daremnie czekał Somów na kupujących; mijały tygodnie, a nikt się nie pokazywał. Przyczyna tego, jak się później dowiedział, była bardzo prosta. Władzca Kaszgaru, Jakób Beg, wydał surowy zakaz kupowania u Somowa. Wszelkie przedstawienia Somowa przeciw temu zakazowi były bezskuteczne. Na zażalenie, które wniósł do gubernatora miasta, nie otrzymał żadnej odpowiedzi, a próba udania się do samego Jakóba Bega miała ten tylko rezultat, że urzędnicy karawanseraju za niedostateczny dozór otrzymali porządną bastonadę. Cło od towarów musiał jednak Somow opłacać, a gdy się użalał na to, doradzili mu urzędnicy, aby towary swoje odsprzedał samemu władzcy Kaszgaru. Ponieważ ostatecznie niewidział innej rady, odstąpił dwie trzecie części towarów swoich Jakóbowi Begowi, za bezcen oczywiście, a resztę, również za pół darmo, sprzedał niejakiemu Mahmud-chanowi, który, jak się później okazało, był tylko agentem Jakóba Bega. Nie koniec na tem, bo jeszcze dwa miesiące przeszło kazano mu czekać na zapłatę. Somów zniecierpliwił się tem czekaniem i chciał osobiście upomnąć się u Jakóba Bega o zapłatę. Nie puszczono go jednak do pałacu, a na domiar obito kolbami. Wreszcie otrzymał przecież pieniądze i uszedł co prędzej do Taszkendu, gdzie wniósł pretensye o wynagrodzenie. Sąd polubowny, w którym brało udział także dwóch delegatów kaszgarskich, uwzględnił jego roszczenia i przyznał żądane wynagrodzenie, poczem wypłacono je poszkodowanemu. Mimo to jednak Rossyanie uważają zajście to jako niezupełnie jeszcze załatwione i zanotowali je sobie, jako pożądane pod

---

nie otrzymałem nagrody w ówczas, kiedy na nią zasługiwałem, nie tylko na początku panowania, lecz jeszcze po konfederacyi sandomirskiej. Nie dotykam tej struny, bo to właśnie sprowadziło moje nieszczęście.

Krom Watzdorfa i Fleminga prosił jeszcze wojewoda generała Jahnusa i hr. Wertherna, „aby zapewnili J. Kr. Mość o jego zupełnej uległości i wdzięczności.“ Ostatni wywiązując się z danego Jabłonowskiemu przyrzeczenia, pisze na dniu 3. marca 1717 w tej sprawie do Fleminga. Donosi zatem, że wojewoda jako o ostatnią łaskę błaga króla, by dla stanowczego przekonania się o jego wierności i zupełnem usunięciu od partyi szwedzkiej, wystawił go na jakąkolwiek próbę — dalej, że lubo wypuszczając go na wolność, nie zażądano od niego wcale przysięgi, on jednak sam dobrowolnie zaprzysiągł na Boga i św. Sakrament, że odtąd będzie służył wyłącznie tylko J. Kr. Mości i że nie ceniłby wolności, gdyby mu król nie przywrócił łaski, na którą będzie się starał zasłużyć, podobnie jak zasłużył na karę.

Że wszystkie te zabiegi nie odniosły pożądanego skutku, że na dworze nie dbano wcale o Jabłonowskiego a sam Fleming lubo tak hojnie okadzony dymem pochlebstw, nie myślał przemawiać za nim — świadczy okrom innych faktów i to, że hr. Werthern obawiając się, aby mu list w sprawie byłego więźnia stanu nie zaszkodził w opinii feldmarszałka, tłómaczy się w dopisku, „że tak obszernie powtarza zapewnienia wojewody ruskiego, za które nie chciałby na siebie przyjąć odpowiedzialności“, czyni to bowiem jedynie na jego „bardzo silne nalegania“ — dalej chłodna odpowiedź Fleminga, donoszącego tylko Werthernowi w kilku suchych wyrazach o odebraniu listu — wreszcie niedostatek, w jakim się do końca życia znajdował wojewoda.

Klemens Kantecki.

pewnym względem pogwałcenie traktatu handlowego, zawartego w r. 1872 między Kaszgarem a Rossyą.

Hiszpania. Specyalny korespondent z obozu Karlistów do *Kreuz Ztg.* pisze z Durango pod dniem 12. b. m.:

Komuna zaczyna się ruszać; w Alborjas i Alforja milicye z Reus nie tylko zrabowały i zapaliły domy, ale nadto zabiły kilka osób, pomiędzy niemi także brygadyera Salamansa, gubernatora z Tarragana; w Barcelonie, Walencyi i Saragosie, tudzież w innych jeszcze miastach wybuchły również wielkie niepokoje. Jeżeli dalej tak pójdzie, spodziewać się można, że rychlej czy później rząd narodowy wyczerpie swe siły i że w skutek przesilenia przyjdzie do skutku legitymistyczna monarchia.

Podróż tryumfalna marszałka Serrano znaną jest już dostatecznie; przyłączyli się do niego jenerałowie Lopez Dominguez, Laserna, Reyes i Palasios; w Madrycie wypoczywają po wielkich zwycięztwach, podczas kiedy wojskowi niższych stopni w Bilbao się bawią. Lojalny marszałek powołał do Madrytu swego przybocznego trębacza, który przy jego boku w dniu 27. marca został rannym, ażeby tam brał z nim udział w tryumfach. Donoszą mi w tej chwili z całkiem wiarygodnego źródła, że wyższy oficer jeneralnego sztabu w nieprzyjacielskiej głównej kwaterze powiedział, „wielkich operacyi zaprzestano na czas jakiś; dalej, skoro takowe na nowo podjęte zostaną, postępować się będzie tak, jak to Prusacy czynili we Francyi, to jest przeć się będzie ze wszystkich stron ku środkowi koncentrycznie (sic), a przytem wszystko rabować i palić.“ Prosty, piękny plan kampanii, dobrze obmyślany i nadzwyczaj humanitarny! Tenże pan zakomunikował mi dalej, że odwrót królewskich żołnierzy, z wyjątkiem błędów strategicznych, uważany być musi w wykonaniu swem i postawie pod każdym względem za doskonały; jest to sąd, który me zapatrywania całkiem potwierdza. — Stanowiska wojsk królewskich są te same, o jakich już w ostatnim liście donosiłem — walka spoczywa, tam bankietują, tu uzupełniają i naprawiają szkody, w ostatnich bitwach poniesione. — W Arratia puszczono przed kilku dniami w ruch nową ludwisarnię, Karliści posiadają zatem obecnie dwie fabryki tego rodzaju, które mając znaczne zapasy metalu, w krótce zastąpią straty starych dział. — Ranni przepełnili lazarety, większą część owych nieszczęśliwych wywieziono do Zornoza; oddział z 200 ludzi odpłynął na parowcu angielskim do St. Jean de Luz, z rozkazu atoli francuzkiego rządu zakazano rannych tych wysadzać na ląd, tak że parowiec musiał się znowu wrócić; rząd francuzki nie mógł też nareszcie inaczej postąpić, jeżeli nie chciał doprowadzić do konfliktu z uznanym rządem narodowym. — Jenerał Santos dostał się do niewoli przez nieostrożność z jego strony; internowany jest w Albocazar i ma być, jak utrzymują, stawiony przed sądem wojennym; następca jego w dowództwie nazywa się Cucala, człowiek dosyć jeszcze młody, po którym wiele spodziewać się można.“

Wylewy.

(L) **Jarosław,** 22. Maja. Nieustanne deszcze, które w okolicach naszych od 31. Kwietnia padały, sprawiły ogromne spustoszenia w polach i budowach. Bardzo dotkliwie ucierpiały koleje żelazne. Cała płaszczyzna, ciągnąca się od Mościsk i Chodyni w północnym kierunku ku Rossyi, wczoraj jeszcze przedstawiała widok nieprzejrzanego okiem jeziora, a woda biła falami o stopy nasypów i grobli kolejowych. Oba mosty żelazne, które koło Mościsk przecinają obszar zalewny, zbudowane są według systemu Schiffkorna, a po smutnych doświadczeniach na kolei Czerniowieckiej zostały znacznie wzmocnione, wytrzymały też dzielnie nawał powodzi. W porównaniu z powodzią z roku 1867, wylewy tegoroczne mniej sprawiły szkody, bo rzeki nie tak nagle powystępowały z łożysk. Zresztą stan wody w r. 1867 był o 6 stóp wyższy. Największym był wylew koło Lackiej woli Pojedyncze domy stały pod wodą — pola były zalane. Pomost kolejowy, który w r. 1867 padł ofiarą powodzi, tym razem wytrwał. Smutny widok przedstawia Medyka. Śliczny ogród dworski zalany w części, a oba mosty kolejowe są zagrożone. Woda uniosła w tem miejscu wiele drzewa i progów kolejowych. Całe składy drzewa zostały tu zniszczone; a ratunek był niepodobny, bo zatrwożona ludność myślała o ratowaniu własnego mienia. Stary San wylał się aż po tamy kolejowe. Jak daleko oko sięgało — rozciągały się ogromne jeziora. Tylko gościniec rządowy i nasyp kolejowy pozostały suche. Most Schiffkornowski na Wiarze nic nie ucierpiał. Grunta należące do towarzystwa rektyfikacyi nafty po większej części zalane; ogrody i cegielnie pod wodą. Opłakany widok roztacza się u brzegów Sanu. Drzewo sągowe, pnie olbrzymiej wielkości, deski, części chat i domów, wyrwane z korzeniem drzewa — uderzały o most drewniany rządowy i o ciosową groblę kolejową. Gdyby był się nie oparł most rządowy, to i most kolejowy nie przetrwałby niebezpieczeństwa. Pomost nasypowy pod Żurawicą ucierpiał znacznie — pociągi powoli tylko mijać go mogą. Przestrzeń kolejowa od Żurawicy do Radymna utrzymała się wybornie, z Radymna zaś do Jarosławia ruch musiał być przerwany już dnia 19 b. m., tamy i nasypy kolejowe poczęły się bowiem usuwać. Na pięciu miejscach usunęła się ziemia, a uszkodzenia na pomostach były bardzo niebezpieczne. Wielkie obawy były o most Jarosławski, woda bowiem sięgała już na wyżynę od Radymna ku Jarosławowi i pokrywała gościniec rządowy. Obawy się sprawdziły, a mimo że woda już opadała, most runął pod uderzeniem tratwy a materyał jego odpłynął. W nocy 19. Maja woda tak mocno uszkodziła groblę kolejową, położoną naprzeciw kościoła Panny Maryi, i dwa pomosty na Mleczce, że przerwać musiano ruch z Radymna aż do Łańcuta Dyrekcya kolei krząta się bardzo energicznie około naprawy. Telegraficznie postarano się o transporty robotników, a na niektórych miejscach pracuje po 300 ludzi.

Rudki, 20 Maja. Dzisiejszy stan wody na rzece Strwiąż w Koniuszkach wzniósł się o 11 stóp 6 cali po nad zero. Cała okolica, jak daleko wzrok sięgnąć może, zalana wodą Szkody dziś jeszcze dokładnie oznaczyć nie można.

Mielec, 21 Maja. Woda na Wisłoce, która wzrosła była o 8 stóp, dopiero dziś w południe opadać zaczęła powoli i nieznacznie. Władze wysłały żandarmów, którzy sprowadzali ludność do ratunku zagrożonych wałów nad Wisłą. W kilku miejscach, w Rożniatach, Kębłowie, Zadusznikach i Przykopie dobywała się już woda przez wały. Żandarmi do drugiej godziny w nocy konno sprowadzali ludzi, używając energicznie przymusu, i tym tylko sposobem udało się zapobiedz przerwaniu wałów. Niebezpieczeństwo było wielkie, gdyby bowiem woda była przedarła się przez wały, całe wsie padły by były ofiarą straszliwej powodzi. Odznaczyli się poświęceniem i niepospolitą sprężystością czterej żandarmi: Chodacki, Łotocki, Buczkowski i Ząbr.

Jarosław, 21. Maja. Most na Sanie pod Jarosławiem zabrała woda dzisiejszej nocy. Część pokładu zdołano zatrzymać poniżej Jarosławia. Komunikacya ma być tymczasowo utrzymywana za pomocą promu. Szkody ogromne, pola i łąki spustoszone. Piętnaście wsi całkiem lub częściowo zalanych. Wydział krajowy przeznaczył 500 zł. jako chwilową pomoc dla ludności tak ciężkiem nieszczęściem dotkniętej. San dziś dopiero opadać począł. Wody Wiszni, Szkła i Raby opadały już wczoraj Komunikacye poprzerywane W Chorzowie koło Pruchnika, usunęła się cała góra

---

KRONIKA.

— **Dr. praw i filozofii Aleksander Ogonowski** wykładać będzie w skutek zatwierdzonej przez ministra oświecenia uchwały grona profesorów na wydziale prawniczym uniwersytetu lwowskiego, austryackie prawo cywilne po rusku w charakterze prywatnego docenta.

— **Wybór uzupełniający** jednego członka do Rady powiatowej w Drobobyczu z grupy gmin miejskich rozpisuje się na dzień 12. czerwca b. r. Wybór odbędzie się w mieście powiatowem. O godzinie i miejscu wyboru zawiadomieni będą wyborcy kartami legitymacyjnemi.

— **Wybór do rady powiatowej**. W Tarnopolu wybrano z grupy miejskiej do Rady powiatowej: pp. dr Leona Koźmińskiego, adwokata; dr. Józefa Weissteina, adwokata; Władysława Głowackiego, właśc. dóbr; Wolfa Saphira, mieszczanina tarnopolskiego i Michała Missbergera, pocztmistrza mikulinieckiego.

* **Samobójstwo.** Wczoraj nad wieczorem w własnem pomieszkaniu pod l. 105 przy ulicy Łyczakowskiej strzelił do siebie z rewolweru w zamiarze samobójczym Edmund Jaskólski, rzeźbiarz, rodem z Krakowa, mający lat 27, głuchoniemy. Kula przeszła powyżej serca. Pozostającego jeszcze przy życiu lecz śmiertelnie ranionego odniesiono do szpitalu. Zdaniem lekarzy nie ma nadziei zachowania nieszczęsnego przy życiu. Edmund Jaskólski miał w ostatnim czasie ulegać chwilowym przystępom pomięszania zmysłów. Był to artysta wielkich zdolności, jak świadczą prace jego, między któremi odznacza się znany publiczności lwowskiej nagrobek ś p. Torosiewicza na cmentarzu Łyczakowskim

— **Powietrze** jeszcze się nie ustaliło u nas. Dzień wczorajszy, jak w innych latach kwietniowy, przeplatany był deszczem i pogodą na przemian. Przytem trwa ciągle chłód przejmujący.

○ **Kolej węgiersko-galicyjska,** jak się dowiadujemy, tak znacznie została uszkodzoną przez wylewy, że dopiero za trzy tygodnie przywrócić będzie mogła na swej linii ruch regularny.

* **Kradzieże**. Wczoraj skradziono panu Gabryelowi Stauberowi z trafiki pod l. 15 na placu Gołuchowskich 27 worów mącznych znaczonych lit. D; — zaś wyrobnika ciesielskiego Jana Dyckiego przychwycono wczoraj wieczór na kradzieży desek z podwórza pod l. 2 przy ulicy Brygickiej i odprowadzono do policyi.

* **Wielkie wyścigi konne w Wiedniu** odbędą się w poniedziałek i we wtorek, t. j. 25. i 26. b. m. z południa. Z polskich właścicieli stadnin zapowiedzieli swój udział: na pierwszy dzień wyścigowy w I. biegu *Handicap* o nagrodę 1000 zł. pp. książę Czetwertyński i Kalikst Ochocki; w II i III. biegu o nagrodę klubu w kwocie 6000 zł. i o nagrodę cesarską w kwocie 600 duk. p. Kalikst Ochocki; na drugi dzień wyścigowy w I. biegu *Trial Stakes* o nagrodę 2000 zł. p. Kalikst Ochocki; w III. biegu *Handicap* o nagrodę 1500 zł. pp. książę Czetwertyński i Kalikst Ochocki.

*** **Nieszczesny wypadek**. Na dniu 13. b. m włościanie Fedor Paserba i małżonkowie Groziowie, pierwszy z Hyrowy, w starostwie Krośnieńskiem, ostatni z Zawadki w starostwie Sanockiem, wracając z targu dukielskiego, utonęli w rzece Jasiełce pod Trzcianą, którą chcieli w bród przebyć. Zwłoki Tańki Groziowej znaleziono w Równem, Fedora Paserby w Lipowicy, zaś ciała Grozia, męża Tańki, nie znaleziono dotychczas; prawdopodobnie będzie to trup znaleziony na brzegach Jasiełki w Niżnej Łące, o czem wnosić można z ruskiego stroju. Zarządzono śledztwo karne co do przyczyny tego wypadku.

*** **Zabójstwo**. W nocy z dnia 10 na 11. maja w przysiołku Zembroni w Żabiu, w starostwie Kossowskiem, zabity został włościanin Fedory Tomiuk. Przyczyna zbrodni dotąd niewiadoma, wszakże podejrzane o popełnienie jej indywidua znajdują się w ręku sądu

— **Japończycy,** licznie obecnie bawiący w Niemczech, zwłaszcza młodzież japońska w Berlinie, uczęszczająca do tamtejszych zakładów naukowych, zasmakowali w piwie niemieckiem do tego stopnia, że za powrotem do ojczyzny obyć się już nie mogą bez tego nektaru, i z tamtąd zamawiają piwo u browarników berlińskich. Niedawno browar Moabickiej spółki akcyjnej wysłał do Japonii pierwszy transport piwa swego wyrobu, 7000 butelek. Koszta przesyłki do Japonii tak są znaczne, że butelka kosztować tam będzie talara

— **Przed obrazem**. Na wystawie urządzonej w Paryżu na korzyść Alzatczyków i Lotaryngczyków, znajduje się sławny obraz Greuza *Powrót pijaka do domu.* Malarz przedstawił chwilę, w której pijak drzwi otwiera a żona popycha ku niemu dwoje zgłodniałych dziatek. Pijak podnosi rękę, jakby chciał powiedzieć: „Dajcie mi czysty pokój!“ — „O! jakież to piękne — zawołała pewna pani, przypatrując się obrazowi — jakież to piękne, jakie pełne uczucia!“ I zatrzymała się chwilę, a następnie zwracając się do towarzyszki, dodała: „Ten obraz przedstawia błogosławieństwo rodzicielskie.“

— **Cesarz chiński** zarządził świeżo wydanie zbioru poezyj chińskich od najdawniejszych czasów. Zbiór ten obejmować będzie 200 wielkich tomów. Biblioteka nadworna w Pekinie składa się z 400,000 tomów.

— **O wycieczce balonowej** p. Sivel w Lipsku donosiliśmy niedawno; mniej szczęśliwą była także wycieczka p. Wrighta w Hamburgu dnia 14 b. m. W znacznej wysokości porwany został balon, unoszący czterech podróżnych, gwałtownym wichrem północno-zachodnim, i pędzony w tym kierunku z szybkością trzech mil na 20 minut. Usiłowano spuścić się na ziemię i zrzucono tym celem kotwicę, ale lina pękła i znaczną przestrzeń balon w szalonym pędzie wlókł łódź po polach i lasach. W niemiłej tej przeprawie trzech podróżnych wypadło z łodzi i dopiero skutkiem pozbycia się tego ciężaru balon z czwartym podróżnym znów uniósł się dość wysoko. Ostatni ten osadnik nawy powietrznej chciał się spuścić na ziemię po linie, ale okazało się że była za krótką, w wysokości więc 50 stóp, zawieszony między niebem a ziemią żeglarz powietrzny zdobył się na krok rozpaczliwy: puścił linę i spadł na zarośla. Potłukł się oczywiście, jednakże nie ciężko. Puszczony na wolę wiatru balon spadł w Hanowerskiem.

— **Dla przyrodników**. *Köln. Ztg.* opowiada, że w jednej z okolic nadreńskich odkryto w tych dniach w krzakach gniazdo słowicze, w którem dwie samiczki obok siebie wysiadują dziewięć jej. Przykład taki ptasiego wielożeństwa zdarza się podobno bardzo rzadko.

— **Niezwykły widok** mieli w tych dniach podróżni na dworcu w Halle. Palił się, olbrzymie rzucając płomienie, wagon pakunkowy mieszczący 200 cetnarów nafty. Niepodobna było nawet myśleć o zatamowaniu takiego ognia, zepchnięto więc tylko wagon ów na poboczne szyny i dano mu się spalić do szczętu

NOTATKI LITERACKO-ARTYSTYCZNE.

> **Znakomity artysta dramatyczny**, p. Józef Rychter, przybył co dopiero do Lwowa. Jesteśmy przekonani, że dyrekcya korzystając z pobytu jego w murach naszego miasta, uprosi go na kilka występów. Jestto tem więcej pożądanem, że publiczność lwowska już dawno nie miała sposobności podziwiać mistrzowskiej gry p. Rychtera, którego pojawienie się na scenie naszej przyczyni się nie pomału do zasilenia kasy teatralnej, bo nazwisko ulubionego artysty zwabiało u nas zwykle licznych widzów.

— **W sprawie utworów sztuki treści religijnej,** który to rodzaj malarstwa i rzeźby ostatniemi czasy jak w całym świecie tak i w Austryi mocno podupadł, JE. minister wyznań i oświaty w ślad za odnośnem swem rozporządzeniem, o którem wspomnieliśmy w swoim czasie, wydał do biskupów i opatów okólnik, w najgłówniejszych ustępach tak opiewający:

Ponieważ jednem z najpierwszych mych zadań powinno być wspieranie wszelkiemi sposobami wielkiej sztuki historycznej, zda mi się przeto rzeczą konieczną przedewszystkiem zapobiegać ile możności upadkowi sztuki kościelnej. Jeśli więc z tego powodu udaję się do Waszej Wielebności z prośbą o życzliwe poparcie mych usiłowań w tej mierze, sądzę, iż uprzedzam w tem tylko chęci Waszej Wielebności, gdyż kościół od wieków dążył do tego, ażeby zapomocą sztuki religijnej umysły wiernych swych pouczać i podnosić, cel ten zaś wtedy tylko w zupełności może być osiągnięty, jeśli korzysta się z prac gruntownie w tej mierze wykształconych artystów.

Mam przeto zaszczyt upraszać Waszą Wielebność o postaranie się, iżby wszystkie zlecenia artystyczne co do wykonywania ołtarzów, tudzież odnawiania tychże zdawano były jedynie uznanym ogólnie artystom w tej dziedzinie sztuki, za należytem stosunkowo odpowiedniem wynagrodzeniem.

O ile sprawa ta tyczy się także zawiadowstwa państwowego jako zastępcę publicznego patronatu funduszów kościelnych, udzielam jednocześnie właściwym władzom politycznym odpowiednich wskazówek, ażeby i z tej strony użyczono według możności poparcia celom artystycznym w tym kierunku, i ażeby — mianowicie przy zamówieniach obrazów kościelnych i ołtarzy — uwzględniono przynajmniej wpływ Akademii sztuk pięknych, Akademia ta bowiem w pierwszym rzędzie powołaną jest do tego zadania, jakoż w istocie Akademia wiedeńska od czasu swego założenia aż do połowy bieżącego stulecia otrzymała była wiele tego rodzaju zamówień.

W końcu mam zaszczyt upewnić Waszą Wielebność, iż każdej chwili gotów jestem w wątpliwych tego rodzaju sprawach udzielić wszelkiego poparcia, tudzież na zapytania w tej mierze udzielić wyczerpującej odpowiedzi.

> **Decameron Bokacyusza,** ów skarbiec poezyi, imaginacyi i dobrego humoru, z którego tylu wielkich poetów przez kilka wieków czerpało bez wyczerpania, wykrawając sobie zeń jak ze szerokiego płaszcza wykwintne stroje — arcydzieło przełożone na wszystkie języki Europy po kilka razy, bo trzykrotnie na francuzki a na niemiecki aż ośm razy, nie doczekało się u nas dotąd tłumacza. Zadanie bo też to niełatwe z powodu stylu nader świetnego, pełnego subtelnych cieniowań, przywodzącego do rozpaczy tych, co Bokacyusza obcej mowie bez uronienia wdzięków formy przyswoić pragną. Tak trudnego zadania podjął się pan Władysław Ordon, tłómaczący obecnie *Decameron'a* — a mamy nadzieję, że się z niego wywiąże szczęśliwie, posiada bowiem język barwny i giętki oraz znajomość mowy włoskiej — przekłada więc z oryginału a nie z trzeciej ręki, jak się to dzieje niestoty aż nazbyt często.

> **W spuściźnie po Kaulbachu** pozostało około dwiestu różnego rozmiaru i treści rysunków, kartonów, obrazów i. t. p. Znajdują się między niemi rzeczy bardzo ważne, jak znaczna serya współczesnych portretów, szkice do *Potopu* rysunki i szkice do Szekspira, Heinego, Homera i. t. p. Utwory te nabył od spadkobierców wielkiego malarza i wyda je niebawem Fryd. Bruckmann z Monachium, nakładca „*Galeryi Goethego.*“

> **Panna Emma Topolańska,** uczennica słynnej nauczycielki spiewu, Karoliny Pruckner, wstąpiła wśród bardzo korzystnych warunków do teatru w Gracu. Dzienniki niemieckie chwalą jej wyborną szkołę, piękny o szerokiej skali głos, muzykalną pewność, jakoteż wielką umiejętność modulowania organu.

OPERA.

(*K*) Wczoraj wystąpiła pani Jakowicka po raz trzeci w *Lunatyczce.* Znakomita spiewaczka w najlepszem była usposobieniu; partya Aminy należy do rzędu tych oper, (a jest ich kilka), które recenzenci zowią najświetniejszemi z jej repertoaru. To też zadowolenie publiczności było niezwykłe, a szczególniej wielkie wywołało wrażenie *rondo finale* 3go aktu, gdzie poprzedzające recytatywy pełne są uczucia. Nie możemy również pominąć pięknej frazy, jaką p. Jakowicka kończy po duecie z hrabią Rudolfem

swój spiew, zanim usypia marząc o Elwirze. Nagromadzone przez spiewaczkę gamy, tryle i staccata, dały nowy dowód świetnej jej koloratury, lecz może sam spiew nieco zaciemniły.

P. Horbowski, baryton z Warszawy, wystąpił po raz pierwszy na scenie lwowskiej w partyi hrabiego Rudolfa, którą przywykliśmy tu słyszeć spiewaną *basso*, a że z natury posiada głos niewielkiej siły, nie mógł wywrzeć należytego wrażenia. Słyszeliśmy, że młody debiutant ma wystąpić po raz pierwszy w *Cyruliku Sewilskim*, gdzieby miał większe pole do popisu; zkądżeż więc ta nagła a niekorzystna zmiana? Bądź co bądź wystąpienie p. H. w tak niewdzięcznej dla siebie roli dowodzi skromności i ule głości życzeniom dyrekcyi, która jednak we wspólnym interesie nie powinna była narzucać gościowi nowego repertoaru. Na tem większe przeto p. H. zasługuje pobłażanie i ma prawo żądać, byśmy się jeszcze ze stanowczym sądem o nim wstrzymali do przyszłego występu. Z czwartkowego przedstawienia przekonaliśmy się, że młody spiewak ma wprawdzie głos mały, lecz świeży i sympatyczny a brak siły zastępuje pełnym i metalicznym dźwiękiem. Arye swoje odspiewał prawdziwie po włosku, z wielkim spokojem, frazowanie jego piękne, deklamacya jasna. Radzilibyśmy tylko, dać za wygrane częstym ozdobom, któremi muzyka Belliniego i tak jest przepełnioną. Grał p. H. z dystynkcyą, która jednak przechodziła niekiedy w sztywność. Jesteśmy przekonani, że oswoiwszy się z obcą sobie sceną i pozbywszy się niejakiej lękliwości, nieuchronnej na razie, w stosownej dla siebie partyi nierównie korzystniej przedstawi się publiczności. Dalszych występów p. H. oczekujemy z przyjemnością.

P. Zakrzewski jako Elwin zbierał huczne oklaski. Radzimy mu jednak, aby dla aplauzów mniej światłej publiki, zachwycającej się więcej krzykliwością, niż spiewem, nie poświęcał siebie, boby mógł paść ofiarą tej swawoli. Należałoby istotnie więcej cenić i ochraniać tak piękny materyał. W aryi Elwina zamiast spiewu spokojnego i łagodnego słyszeliśmy szamotanie się i wysilanie głosu przechodzącego w krzyk — w duecie również niepotrzebnie starał się p. Z. zagłuszyć p. J., bo cieniowanie głosu jest nierównie przyjemniejszem dla ucha, jak ciągłe forsowanie się, rażące monotonnością; a wreszcie w duecie potrzeba jedności. Uderzała ta wada wysilania się szczególnie w aryi na kadencyi. Niechaj p. Z. panuje więcej nad sobą, niech trzyma swój organ na wodzy a nie marnotrawi go dla miłych aplauzów, aby tego później nie potrzebował żałować, bo jeśli nadal trzymać się będzie podobnej taktyki, może być pewnym zerwania głosu. Utalentowany spiewak, który na nieszczęście nie odbywał fachowych studyów, powinien koniecznie starać się o nabycie metody.

Z reszty personalu panna Wajcówna nie była wyjątkowo przy głosie; pannie Leszczewskiej głos niedopisywał. Całość jednak dobre na publiczności sprawiła wrażenie a chóry były wcale niezłe.

GOSPODARSTWO I HANDEL.

(*S*) **Kraków,** dnia 18 maja (Koresp. *Gazety Lwowskiej*). Przez cały ubiegły tydzień mieliśmy powietrze zimne i ciągle deszcze, w skutek czego obawy o młode zasiewy znowu się wzmogły. W naszych okolicach mamy bardzo piękne dotąd zasiewy; w okolicach jednak Bochni i Tarnowa miały żyto i rzepaki z powodu przymrozków zeszłotygodniowych znacznie ucierpieć. W ogóle jednak, jak dochodzą wiadomości, przymrozki te nie wywarły jeszcze szkodliwego wpływu. Stan dróg bardzo zły, zwłaszcza drogi na komory rossyjskie Baran i Mikołajowice są bardzo trudne do przebycia i z tego powodu dowozy z Królestwa polskiego prawie nie miały miejsca ubiegłego tygodnia.

Spirytus z początkiem tygodnia słabiej zakupywany i tylko po znacznie zniżonych cenach, z końcem jednak tygodnia ożywiło się usposobienie w skutek przystąpienia do zakupów kilku znaczniejszych miejscowych kupców. Odbyt normalny przy ciągłym braku gotowego towaru. Na dłuższe termina obrót był słaby — ceny utrzymały się. Płacono za towar gotowy 21—22 zlr. na czerwiec 22—25 zlr. za wiadro 41 mas 80 Tralles.

Olej rzepakowy. Mimo większego popytu, obrót w skutek braku ofiarowania odbywał się w najciaśniejszych granicach. Ceny stałe.

Mąka. Obrót żywy, przy znacznym popycie z zagranicy. Ceny przednich numerów wyższe. Wywóz skierowany przeważnie na Szląsk i do Wiednia. Notowano mąkę pszenną Nr. 3/0 zlr. 25.30—25.50 Nr. 2/0 zlr. 24 Nr. 1. zlr. 23. Nr. 1. zlr. 21 do 21.50 Nr. 2 zlr. 20 Nr. 3 zlr. 18.50. Żytnią Nr. 2 złr. 14.50 do 14.85 Nr. 3 złr. 10.35—10.40 za worek 150 ℔ wiedeńskich.

Dowóz zboża na targi tutejsze był znacznie mniejszy jak w ubiegłych tygodniach, gdyż wynosił kolejami tylko do 30.000 korcy. Osią dostawiono tylko kilka małych partyi pszenicy i jęczmienia z mniejszych posiadłości okolicznych. Usposobienie targów zostaje teraz głównie pod wpływem wiadomości z kraju i zagranicy o stanie zasiewów, a jakkolwiek takowe małą jeszcze mogą przedstawiać pewność i bardzo często są sprzeczne, to wszakże trzymają cały bieg interesów w najszczuplejszym zakresie, tak, iż tylko najniezbędniejsze potrzeby są zaspakajane. Z wielu okolic Galicyi i Polski zaczynają wprawdzie nadchodzić niepomyślne wiadomości; mianowicie co do pól żytnich, krzyżują się ze stale pomyślnemi wiadomościami z większej części innych okolic, a smutne jeszcze niedawno wieści z Węgier ustępują miejsca coraz pomyślniejszym widokom. Publiczności wszakże tak kupującej jak i sprzedającej zawsze jeszcze nie łatwo jest zoryentować się w sytuacyi. W każdym razie zauważyć trzeba, że wszelka chęć kupna jest wstrzymaną i że ofiarowanie o wiele ją przewyższa.

Pszenica. Biała skupywana w małych partyach po cenach nieco niższych. Czerwone gatunki doznały zniżki o 15—20 ct. Obrót odbywał się tylko na miejscowe niezbędne potrzeby. Żółta bez pokupu. Nawet najcelniejsze gatunki białej i czerwonej pszenicy nie znajdują w większych partyach odbiorców. Ceny notowane stosują się tylko do mniejszych transakcyi.

Żyta dowozy mniejsze. Porażka tych kupców, którzy ceny podtrzymać chcieli, stała się zupełną. Obroty spokojne i powolne po cenach już przedtem obniżonych. Wyborowe polskie ziarno znajduje łatwiej nabywców.

Jęczmień. Na browarne gatunki lepszy popyt przy słabem ofiarowaniu. Średnie i pośledie gatunki, dowiezione w tym tygodniu znowu w znacznych ilościach, silnie ofiarowane. Przy zniżonych żądaniach odbyt normalny.

Owies. Dowozy wzrastające. Wyborowe gatunki znajdują chętnych nabywców po niezmienionych cenach. Średnie gatunki obniżyły się nieco w cenie.

Rzepak i w ogóle nasiona olejne bez dowozu i w zupełnej stagnacyi. Zakupy na nowe zbiory bardzo powolne i po cenach niskich. Tutejsi spekulanci zakupili kilka partyi z odstawą na wrzesień-październik po zlr 9·60—9·80.

Ziarna strączkowe w zaniedbaniu. Na wywóz żadnego popytu.

Kukurudza poprawiła się w cenie o 10—20 ct.

Notowano na naszym targu: pszenica biała polska za 170 funt w zł. 13 — 14.15 czerwona za 170 funt. złr. 13 — 14 — 14 50 żółta za 170 funt. zł. 12.50 — 13 — 14. Żyto polskie za 160 funt. złr. 9 — 9.25 9·40 podolskie za 160 funt. złr. 7.25 — 8— 8.50 Jęczmień na słód za 140 funt. zł. 7.50 —8—8.25 na paszę za 140 funt. zł. 5·50 —6 —6.50, Owies za 100 funt. zł. 4·60 5·— Groch za 180 ft. w., zł. 8·— 9 — 10·— Fasola za 180 funt. w., zł. 11.— 11·50 12 — Rzepak za 150 funt w., zł. 9 10·— 10.25 Koniczyna biała za 180 funt. w. zł. 40—44 Kukurudza za 170 ft. w., zł. 8.50 — 9 Proso za 170 funtów w., zł. 8 — 9.25 Tatarka za 140 ft. w., zł. 6.50 — 7.

Talar zł. 1·66 Rubel. 1·55 i pół.

— **Dochód kolei Karola Ludwika** wynosił od 10. do 16. maja b r. 240,391 zł. 49 ct. w roku zeszłym 188,696 zł. 35 ct., od 1go stycznia do 9. maja b. r. 4 532.658 zł. 16 ct., w roku zeszłym 2.784,321 zł 35 ct. — Razem w roku bieżącym 4.773,049 zł. 65 ct., w roku zeszłym 2.973.017 zł. 42 ct. w. a.

Wyścigi konne we Lwowie 1874 r.
(*Spis koni mianowanych do biegu na torze Lwowskim po d. 15. Maja r. b.*)

Dnia 21. czerwca Bieg I. Nagroda Towarzystwa 400 złr. w. a. 1) P. Kaliksta Ochockiego kl. kasz. 3-letnia Natalie. 2) Tegoż samego og. kasz. 3 l. Misio-Seductor. 3) P. Alfreda Mysłowskiego og. skgn 3-letni Żuaw. 4) Hr. Jana Tarnowskiego z Chorzelowa kl. gn. 3-letnia Próbka. 5) Hr. Stefana Zamoyskiego kl. g. 3 letnia Para.

Bieg II. Nagroda Dam. 1) Br. Adama Heydla kl. gn. 5-letnia Dywidenda. 2) Por. F. Herba kl. skgn. 4-letnia Żart na bok. 3) Hr. Jana Tarnowskiego z Chorzelowa og. skgn. 6let. Leniuch.

Bieg III. Nagroda cesarska 200 c. k. austr. dukatów (Dla koni pół-krwi.) 1) P. Kaliksta Ochockiego kl. gn. 3 letnia Kapituła. 2) Tegoż samego kl. kasz. 3-letnia Latawica. 3) Br. Adama Heydla og. gn. 3-letni Projekt. 4) Władysława Ochockiego kl. gn 3-letnia Idalka. 5) Artura Cieleckiego og. kasz. 4-letni Va banco. 6) Tegoż samego kl. gn. 3 letn. Ramla. 7) Hr. Jana Tarnowskiego z Chorzelowa og. gn. 3-let. Oleś. 8) Tegoż samego kl. gn. 3-letn. Próbka. 9) Hr. Jana Tarnowskiego z Dzikowa kl. kara 5-let Vinaigrette. 10) Tegoż samego og. gn. 3-letni Luxor.

Bieg IV. Nagroda cesarska I klasy 500 austr. dukatów (Mianowania zamknięte dnia 1. kwietnia b. r.) Mianowana roczniakiem r. 1872: 1) P. Kaliksta Ochockiego kl kaszt. 3letnia Natalia. Mianowane w r. 1874: 2) Hr. Oktawiana Kińskiego ogier gn. 4letni Krischna. 3) Hr. Jana Tarnowskiego z Chorzelowa kl. gn. 3-let. Żołądź. 4) Tegoż samego og. kaszt. 4-letni Stańczyk. 5) Hr. Jana Tarnowskiego z Dzikowa kl. kaszt. 5-letnia Hannah. 6) Kaliksta Ochockiego kl. kaszt 5l. Protektion. 7) tegoż samego og gn. 4 letni Marschal. 8) Hr. Hugona Henckel-Donnersmarck og. gn. 4l. Young Buccaneer. 9) Tegoż samego og. gn 3-letni Roman. 10) Hr. Mikołaja Esterhazego kl. kasz. 3-letnia Vertes. 11) Ks. Ludwika Rohan kl. gn. 4-letnia Princess Caroline. 12) Kapitana Blue og. gn. 5 letni Fals capa.

Bieg V Nagroda Towarzystwa 700 złr. w a 1) Kaliksta Ochockiego kl. kaszt. 5-let Protection 2) Tegoż samego kl. kaszt. 3-let. Latawica. 3) Alfreda Mysłowskiego kl. kaszt. 5-letnia To Ona. 4) Władysława Ochockiego og. siwy pełn. Hanczar. 5) Artura Cieleckiego kl. kaszt. 5 letnia Zorza (dawniej Halka). 6) Hr. Jana Tarnowskiego z Chorżelowa kl. gn. 3 letnia Próbka. 7) Tegoż samego kl. gn. 3-letnia Żołądź.

Dnia 23. czerwca.

Bieg I. Nagroda wiedeńskiego „Jockey Clubu" 500 złr. w a. 1) P. Kaliksta Ochockiego og. gn. 4-letn. Marschal 2) Tegoż samego kl. kaszt. 3 letnia Latawiea. 3) Tegoż samego og. kaszt. 3-letni Misio-Seductor. 4) Hr. Jana Tarnowskiego z Chorżelowa kl. gn. 3 let Próbka 5) Tegoż samego kl. gn. 3-let. Żołądź. 6) Hr. Jana Tarnowskiego z Dzikowa kl. kaszt. 5-let. Hannah.

Bieg II. Nagroda c. k. Ministeryum rolnictwa 500 złr. (Bieg sprzedaży ogierów pół krwi). 1) Pp. Władysława Ochockiego og. siwy pełnoletni Hanczar. 2) Artura Cieleckiego og. kaszt. 4-l. Va banco. 2) Hr. Jana Tarnowskiego z Chorżelowa ogier skgn 6-let Leniuch.

Bieg III. Nagroda cesarska II. kl 300 c. k. austr. dukatów. (Mianowania zamknięte dnia 1. kwietnia b. r.) 1) Pp Alfreda Mysłowskiego og. gn 3-let. Żuaw. 2) Hr. Jana Tarnowskiego z Chorżelowa kl. gn. 3-letnia Próbka. 3) Tegoż samego og gn. 3 letni Oleś. 4) Tegoż samego kl. gn. 3-letnia Żołądź. 5) Hr. Stefana Zamoyskiego kl. gn. 3-letnia Para. 6) Kaliksta Ochockiego kl. kaszt. 3-letnia Natalia. 7) Tegoż samego kl. gn. 3-letnia Kapituła. 8) Hr. Hugona Henckel Donnersmarck og. gn. 3 l. Roman. 9) Mikołaja Esterhazego kl. kaszt 3-letnia Vertes.

Bieg IV. Nagroda cesarska III. klasy 300 c. k. austr. dukatów 1) Pp. Kaliksta Ochockiego kl. kaszt. 5-lenia Protection. 2) Br. A. Heydla kl. gn. 5-letnia Dywidenda. 3) Alfreda Mysłowskiego kl. kaszt. 5-let. To Ona. 4) Artura Cieleckiego kl. kaszt. 5-letnia Zorza. 5) Hr. Jana Tarnowskiego z Chorżelowa og. kaszt. 4-letni Stańczyk. 6) Tegoż samego og. skgn. 6-letni Leniuch.

Bieg VI. Nagroda składkowa. Puhar srebrny. Bieg z płotami (Hurdle-race). 1) Br. Adama Heydla kl. gn. 5-letnia Dywidenda. 2) Por. F. Herba kl. skgn. 4-letnia Żart na bok. 3) Hr. Jana Tarnowskiego z Dzikowa kl. kara 5. letnia Vinaigrette.

OSTATNIA POCZTA.

Najjaśniejszy Pan zezwolił najwyższem postanowieniem z 8 maja b. r. ażeby istniejąca w Stanisławowie 3 klasowa miejska szkoła realna została od 1 września b. r. na koszt funduszów państwowych przyjętą i stopniowo na kompletną szkołę realną rozszerzoną.

Minister prezydent ks. Adolf Auersperg powróci w drugiej połowie przyszłego tygodnia z Karlsbadu do Wiednia.

Nowy ambasador niemiecki ks. Hohenlohe Schillingsfürst przybył 19. b. m. do Paryża, ale z powodu przesilenia ministeryalnego nie przedstawił się jeszcze Mac-Mahonowi.

Między księciem Chartres (bratem hr. Paryża) a Pawłem Cassagnac (bonapartystą) miało przyjść do pojedynku z powodu zaczepek tego ostatniego na dom Orleański, wszelako odłożono pojedynek. Ks. Chartres domaga się, aby Cassagnac zobowiązał się nie zaczepiać więcej domu orleańskiego.

Cesarz rossyjski przybył wczoraj rano do Vliessingen, z kąd udał się do Bruxelli.

Na posiedzeniu delegacyi austryackiej z 20. b. m. zdawał sprawę Ritter o nuncyum delegacyi węgierskiej, odnoszącem się do budżetu wspólnego ministerstwa skarbu; na wniosek sprawozdawcy uchwalono pozostać przy powziętych do tytułów I — IV uchwałach. Taką samą uchwałę powzięto co do tytułu: dochód z cła. Dalej zdawał sprawę Grebmer o nuncyum co do najwyższej Izby obrachunkowej i postanowiono nie odstąpić od pierwotnej uchwały. Weber wnosi co do dalszego nuncyum delegacyi węgierskiej, odnoszącego się do budżetu marynarki, aby w Tytule VI. a. zgodzić się na wykreślenie 18.000 zł., natomiast obstawać przy uchwale zezwalającej na virements między pozycyą a. i b. Przyjęto. W tytule VII. w wydatkach zwyczajnych i nadzwyczajnych, delegacya węgierska objęła razem dwie pozycye: „artylerya i miny podmorskie" podczas gdy delegacya austryacka zamieszcza je osobno. Pod tym względem ta ostatnia pozostaje przy swej uchwale. Co do tytułu IX. zgodzono się na uchwałę delegacyi węgierskiej, aby zamiast 215,650 zł. zamieścić tylko 212.650 zł., natomiast niezgodzono się, aby w tytule VII. zamieścić 114.000 zł. zamiast uchwalonych 75.000 zł. Co do zamknięcia rachunków z r. 1872, nie ma różnicy między uchwałami obu delegacyj. Scharschmied zdawał sprawę o petycyach co do rozpisania ofert na dostawy dla wojska. Schaffer popiera wnioski wydziału, Giskra zaś zwraca uwagę, że wnioski te sprzeciwiają się uchwale Izby deputowanych, pozostawiającej ministrowi wojny wolność rozpisywania ofert i naznaczania warunków; pożądanemby jednak było, aby minister ponownie rozpisał oferty z większem uwzględnieniem szerszych kół przemysłu i zapytuje ministra, czy mógłby jeszcze na d 1. stycznia nową ofertę rozpisać. Minister odpowiedział, iż system obecny nie jest najdogodniejszym, ale jest najlepszym, a delegacya po dwakroć się już zgodziła na niego. Na uchwale Rady państwa nie może się opierać, jego obowiązują tylko uchwały delegacyj. Organizm wojska nie zniósłby tego, żeby coraz nowe zmiany wprowadzano co do jego potrzeb, a nieraz się już pokazało, że mały przemysł niepodołał dostawom dla wojska. Herbst wyraził ubolewanie, iż minister wojny nie kładzie wagi na uchwały Izby deputowanych, wreszcie Giskra wniósł, żeby wezwać ministra wojny, aby rozpisał nowe oferty na r. 1875, zachowując podział na grupy i rodzaje dostawy.

Na posiedzeniu pruskiej Izby panów z 20. b. m. odczytano pismo księcia Puttbus, w którem tenże zapowiada ogłoszenie wyjaśnień w sprawie kolei północnej i mówi, że domagać się będzie złożenia sądu honorowego.

Provinzial Coresp. w artykule o upadku gabinetu ks. Broglie powiada, że Zgromadzenie narodowe w swym obecnym składzie i ukształceniu stronnictw nie przedstawia podstawy dla trwałej władzy rządowej. Należy być przygotowanym na szereg dalszych zawikłań, które jednak na szczęście, dla samej tylko Francyi będą miały znaczenie.

Tenże dziennik pisze, że cesarzowa niemiecka przy końcu tego miesiąca zabawi dwa tygodnie razem z cesarzem w Babelsbergu.

W pojedynku księcia (*duc*) Montebello z ks. Metternichem pierwszy odniósł lekką ranę.

Z Paryża piszą 19. Maja: Ks. Décazes wzbrania się pozostać w nowym gabinecie, mimo nalegania Mac-Mahona. Wszelako największą przeszkodą złożenia gabinetu jest przyszły program, gdyż delegaci prawicy, prawego środka i trzech odcieni lewicy, nie mogą się zgodzić na poprawki do ustaw konstytucyjnych w duchu republikańskim. Deputowani skrajnej prawicy na wczorajszem zebraniu, któremu przewodniczył La Rochette, postanowili przeciw każdemu ministerstwu działać, któreby postawiło ustawy konstytucyjne na porządku dziennym. Lewy środek postanowił na wniosek Thiersa i Bethmonta czekać z utworzeniem nowego gabinetu i dopiero potem powziąść postanowienie, jak się zachować. Bonapartyści nie chcą brać udziału w złożeniu gabinetu. Rouher twierdzi zresztą, że Mac-Mahon nie zgodzi się na żaden program, któryby naruszał charakter siedmiolecia.

Telegramy Gazety Lwowskiej.

Budapeszt, 22. maja. Delegacye powzięły zgodne uchwały. W delegacyi austryjackiej hr. Andrassy wyraził z polecenia cesarza Jego najzupełniejsze uznanie i podziękowanie za patryotyczną gorliwość, z jaką delegacya wśród dzisiejszych przykrych stosunków skarbowych uchwaliła sumy potrzebne na utrzymanie siły zbrojnej.

Wersal, 22. maja. Gabinet został stanowczo utworzony. Skład jest następujący: Cissey, minister wojny i wiceprezydent; Decazes, minister spraw zagranicznych; Fourton minister spraw wewnętrznych; Magne minister skarbu.

Odpowiedz. redaktor: **Władysław Łoziński.**

Przyjechali do Lwowa

Dnia 22. Maja.

Hotel Zorża:

Pp. Czartoryski R., z Poznania. — Gołuchowski A., z Łosiacza. — Klepaczewski W., z Polski. — Radziejowski E., z Ditkowic. — Torosiewicz I., z Sopowa.

Hotel Angielski:

Pp. Abgarowicz J., z Łuki. — Bartożyński W., z Iwacza.— Gorajski A., z Moderówki. — Rylski W., z Uhrynowa. — Skrzyński M., z Chłopca.

Hotel Europejski.

Pp. Kantemir G., z Rykowca. — Kwitka F., z Rossyi. — Krukowiecki A., z Aksmanic.

Hotel Langa:

Pp. Akselrad M., z Tarnopola. — Skrowaczewski I., z Wołynia. — Kuszteyko J., z Paryża.

Hotel Kuhna:

P. Jarosławski A., z Pustomyty.

Odjechali ze Lwowa.

dnia 22. Maja

Pp. Borkowski S., do Uhrynowa. — Komarnicki B., do Sassowa. — Błażowski K., do Nowosiółek. — Heyne L., do Złoczowa. — Rasch W., do Kołomyi. — Błażewicz A., do Królestwa. — Kłosowski H., do Żurawna. — Poncent J., do Ujścia. — Zawadzki K., do Potoka.

Spostrzeżenia meteorologiczne.

z dnia 23. Maja 1874.

Barometr 733·4mm Psychometr suchy 7·7°C Psychometr wilgotny 6·5°C. Prężność pary 6·5 mm. Wilgoć 83%. Zachmurzenie 9. Wiatr N3 Ozon 7. Opad w mm. z ostatnich 24 godzin 2·9mm

Pociągi kolejowe: Przychodzą na główny dworzec: z Krakowa o . . 57. m. rano, 9. g. 45. m. w nocy i 10. g. 50. m. rano; z Czerniowiec: 3. g. 58. m. rano, 8. g. 45. m. po połuduiu i 11. g. 8. m. w nocy;— z Podwołoczysk i Brodów: 4. g. 18. m. rano, 4. g. 3. m. po południu i 10. g. 58. m. w nocy, ze Stryja codziennie o 9 godz. 28 m. rano, prócz tego we Wtorek, Czwartek i Niedzielę o 10 godz. 31 m. w nocy.

Odchodzą: do Krakowa 5 g. 5 m. rano 5. g. 5. m. wieczór i 11. g. 28. m. w nocy; — do Czerniowiec: 6. g. 17. m. rano, 12. go. 15 m w południe i 11. g. 45 m w nocy; — do Podwołoczysk i Brodów: 12. g. w połud., 10 g. w nocy i 6. g. 7. m. rano, do Stryja codziennie o 6 godz. 35 m. rano, prócz tego we Wtorek, Czwartek i Niedzielę o 5 godz. 30 m. popołudniu.

Z Podzamcza odchodzą do Podwołoczysk i do Brodów: g. 11. 32. m. w nocy i 12. g. 26. m. w południe.

Ruch dyliżansów pocztowych.

Odchodzi ze Lwowa	do Jarosławia na Bełzec	(osobowa)	codziennie o godz.	1		po południu
	„ Brzeżan	(Mallep.)	„ „	7	„	— „
	„ Sokala (pakunkowa)		„ „	11	„	30 w nocy.
Przychodzi do Lwowa	z Sokala (pakunkowa)		codziennie o godz.	2	minut	10 po połud.
	„ Brzeżan	(Mallep.)	„ „	5	„	15 z rana
	„ Sambora	(Mallep.)	„ „	6	„	10 „
	„ Stanisławowa na Stryj	(Mallep.)	„ „	2	„	10 po północy
	„ Stryja	(osobowa)	„ „	2	„	— po połud.
	„ Jarosławia na Bełzec	(osobowa)	„ „	1	„	20 „

Uwaga: Poczta passażerska (*Mallepost*) przyjmuje 3 osoby, pakunkowa tylko jedną osobę.

Cennik lwowskiej Izby handl. i przem.

Lwów, dnia 22. Maja 1874.

		płacą zł.	płacą ct.	żądają zł.	żądają ct.
1. Akcye za sztukę.					
Kolei gal. Kar. Ludw. po 200 zł. m. k.	z kup.	245	—	247	—
Kolei lwow.-czern.-jas. po 200 zł. w. a.	z kup.	143	—	145	—
Banku hip. gal. po 200 zł.	z kup.	211	—	213	—
2. Listy zast. za 100 zł.					
Tow. kred. gal. 5-prcnt. w. a.	Oprócz kupon.	82	90	83	50
Tow. kredyt. gal. 4-prc. w. a.	Oprócz kupon.	73	70	74	50
5-prent. listy zastawne nowe okresowe.	Oprócz kupon.	82	90	83	50
Banku hipoteczn. gal.	Oprócz kupon.	86	75	87	40
Gal. zakładu kred. włościańskiego	Oprócz kupon.	93	50	95	—
3. Obligi za 100 zł.					
Indemnizacyjne gal.	Oprócz kupon.	80	75	81	60
Pożyczki krajowej z r. 1873 po 6 pr. wa.	Oprócz kupon.	86	25	87	25
4. Losy					
Miasta Krakowa		20	—	21	—
„ Stanisławowa		13	—	16	—
5. Monety.					
Dukat holenderski		5	20	5	30
„ cesarski		5	23	5	33
Napoleond'or		8	89	8	97
Pół imperyał rossyjski		9	—	9	15
Rubel rossyjski srebrny		1	64	1	70
„ „ papierowy		1	53	1	55
Talar pruski srebrny		—	—	—	—
Pruskie bilety kasowe		1	66	1	67
Srebro		105	50	106	50

Kurs giełdy wiedeńskiej.

Dnia 20. Maja 1874. (Za 100 zł.)

	płacą	żądają
1. Dług Państwa		
Jednolity dług państwa w bankn.	69.15	69.25
„ „ w srebrze	74.35	74.50
Losy z r. 1839 całe	236.—	288.—
„ „ 1839 piąta część	—.—	240.—
„ „ 1854 po 250 zł. 4-prc.	97.—	97.50
„ „ 1860 po 500 zł. 5-prc.	105.75	106.—
„ „ 1860 po 100 zł. 5-prc.	110.—	110.25
Pożyczka z r. 1864 (z premią) po 100 zł.	133.25	133.75
Renty Como po 42 lir. austr.	20.—	21.—
2. Obligacye indemn. 5% za 100 zł.		
Czech	96.—	97.—
Bukowiny	77.25	77.75
Galicyi	80.—	81.—
Niższej Austryi	98.25	—.—
Siedmiogrodu	71.75	72.25
Węgier	74.75	75.25
3. Akcye.		
Bank anglo-austr. po 200 zł. wpłata 50 prc.	130.—	130.50
Inst. kred. dla handlu po 160 zł.	224.50	225.—
Niższo-austr. tow. eskompt. po 500 zł.	860.—	870.—
Gal. banku kraj. à 200 zł. wpłata 40 prc.	—.—	—.—
Gal. banku hip. po 200 zł. wpłata 50 prc.	—.—	—.—
Gal. banku handl. i przem. à 200 zł. wpł. 40 prc.	—.—	—.—
Gal. zakł. kred. ziemsk. à 200 zł.	—.—	—.—
Banku narodowego	979.—	981.—
Kol. naddniest. à 200 zł. w srebr.	—.—	—.—
Austr. tow. żeglugi par. po 500 zł. m. k.	542.—	543.—
Kol. Ces. Elżbiety po 200 zł. m. k.	202.—	202.50
Kol. Preszów-Tarn. (węg. część) à 200 zł. w sreb.	—.—	—.—
Półn. kolej po 1000 zł. w. a.	2090.—	2095.—
Kol. Kar. Ludw. po 200 zł. m. k.	246.75	247.25
Lwow.-czern. kol. po 200 zł. w. a. w srebr.	144.—	144.50
Tow. kol. żel. państ. po 200 zł. m. k.	320.—	321.—
Połud. kol. państw. po 200 zł. w. a.	139.50	140.—
Kol. węg. gal. I. à 200 zł. w srebr.	105.50	106.—
4. Listy zast. losowane. (za 100 zł.)		
Powsz. austr. zakł. kred. ziem. 5-prc. w srbr.	95.—	95.50
Gal. zakł. kr. ziem. w Krak. los. w 18 lat. 6-prc.	91.—	91.50
„ „ „ „ „ „ 36 „ 6-prc.	88.—	88.50
„ „ „ „ „ „ 36 „ 5 i pół	95.50	96.—
Gal. Tow. kred. w. a. po 4 prc.	73.—	74.—
„ „ „ po 5 prc.	83.—	83.25
Gal. banku hipot. po 5 prc.	86.75	87.25
Gal. zakł. kred. włośc. po 6 prc.	94.50	95.—
Bank. narod. po 5 prc.	90.65	90.80
Węg. tow. ziem. po 5 i pół prc.	86.50	87.—
„ „ „ (rente) po 6 prc	—.—	—.—
5. Oblig. z prawem pierwszeństwa. (za 100 zł.)		
Kol. Albrechta à 300 zł. 5-prc. w. a.	—.—	77.25
Kol. naddniestrzańska à 300 zł. 5-prc. w. a.	—.—	33.—
Tow. kol. żel. Preszów-Tarnów (węg. część) à 300 zł. 5-prc. w srbr.	—.—	—.—
Kol. półn. po 100 zł. m. k.	94.50	—.—
„ „ „ 100 zł. w. a.	89.—	—.—
Kol. gal. Kar. Ludw. po 300 zł. 5 prc.	107.—	—.—
„ „ „ „ II. emisyi	102.75	103.—
„ „ „ „ III. „	102.—	—.—
Kol. lwow.-czern. jas. IV. emisyi à 300 zł. 5-prc. w srbr.	—.—	—.—
Węg. gal. kol. à 200 zł. 5-prc. w srbr.	77.—	77.50
6. Losy.		
Inst. kred. dla handlu po 100 zł. w. a.	158.—	158.50
Clarego po 40 zł. m. k.	26.50	27.—
Tow. żegl. par. na Dunaju po 100 zł. m. k.	90.—	91.—
Keglevicha po 10 zł. m. k.	12.—	13.—
Pożyczka miasta Budy po 40 zł. w. a.	23.50	24.—
Palffego po 40 zł. m. k.	23.50	24.—
Fundacya szpit. Arcyksięcia Rudolfa	12.—	12.30
Salma po 40 zł. m. k.	30.—	31.—
St. Genois po 40 zł. m. k.	22.—	23.—
Poż. miasta Stanisławowa po 20 zł. w. a.	13.—	14.—
Poż. Tryest. po 100 zł. m. k.	107.—	108.—
„ „ „ 50 zł. w. a.	53.—	55.—
Waldsteina po 20 zł. m. k.	21.—	21.25
Windischgrätza po 20 zł. m. k.	18.50	19.50
Losy miasta Krakowa	—.—	—.—
Weksle. (Na 3 miesiące)		
Amsterdam za 100 zł. hol.	94.—	94.10
Augsburg za 100 zł. w p. n.	93.75	94.—
Berlin za 100 tal.	—.—	—.—
Frankfurt 100 zł. w. p. n.	93.90	94.10
Hamburg za 100 M. B.	54.90	55.—
Londyn za 10 ft. szt.	111.75	111.90
Paryż za 100 fr.	44.25	44.30
Kurs złota.		
Dukat ces. men.	—.—	—.—
„ peł. wagi	5.32	5.33
Korona	—.—	—.—
20frankówka	8.94	8.95
Rosyjski imperyał	—.—	—.—
Talar związkowy	—.—	—.—
Srebro	105.90	106.10

Telegrafowany kurs wiedeński.

Dnia 22. Maja

	zł.	ct.
Jednolity dług państwa w banknotach	69	15
„ „ „ w srebrze	74	35
Losy z 1860 roku	105	75
Akcye banku wiedeńskiego	980	—
„ „ kredytowego	223	50
Londyn 10 funtów szterlingów	111	60
Srebro	105	70
Napoleond'or	8	92
Dukat	—	—

DZIENNIK URZĘDOWY.

(1613 1—3) **Edykt.**

L. 5476. Stanisławowski c. k. Sąd obwodowy zawiadamia nieobecnego Macieja Majewskiego, że pod dniem dzisiejszym na mocy wekslu z daty Stanisławów 23. Stycznia 1874 nakaz zapłaty sumy 30 zł. a. w. z pn. przeciw niemu na rzecz zaliczkowego Banku Stanisławowskiego wydanym i ustanowionemu w osobie adw. Dr. Kwiatkowskiego, kuratorowi doręczonym został.

Z c. k. Sądu obwodowego.

Stanisławów dnia 6. Maja 1874.

(1614 1—3) **Edykt.**

L. 5469. C. k. Sąd obwodowy w Tarnopolu zawiadamia niniejszem p. Jakóba Schmierer, że pod dniem 29. Kwietnia 1874 do liczby 5469 przeciw niemu Saul Leinberg wniósł prośbę o wydanie nakazu zapłaty na sumę wekslową 200 zł. w. a i że z powodu niewiadomego miejsca pobytu jego dla niego na jego koszta i niebezpieczeństwo ustanowiono kuratora w osobie pana adwokata Dr. Marksteina z zastępstwem p. adwokata Dr. Axelrada, którym też wydany nakaz zapłaty doręczono.

Wzywa się przeto wspomnionego Jakóba Schmierer, by ustanowionego kuratora należycie poinformował lub innego zastępcę mianował, gdyż inaczej wyniknąć mogące złe skutki sam sobie przypisze.

Z c. k. Sądu obwodowego.

Tarnopol dnia 29. Kwietnia 1874

(1616 1—3) **Edykt.**

L. 7.527. C. k. Sąd obwodowy w Tarnowie, niniejszym edyktem wiadomo czyni, iż p. Kazimiera Homolacz przec w Ignacemu Potockiemu, Gustawowi Głogowskiemu, Józefie z Szadrachów czyli z Szudrachów Pfaff, Katarzynie Pique, Józefowi Lonchamps, Janowi Lonchamps, Amalii Lonchamps, Franciszkowi Lonchamps, Bogusławowi Lonchamps, Napoleonowi Lonchamps, Rochowi Karier czyli Karrier, Tomaszowi Szumlańskiemu, Janowi Siguio, Tadeuszowi Thullie czyli Tullie, Janowi Wiśniowskiemu, Janowi Zdzieszelskiemu, Dominikowi hr. Potockiemu, Chajmowi Giedowiczowi, Katarzynie Janowskiej, Janowi Stankiewiczowi, Józefowi Staniszewskiemu, Rozalii Pawlikowskiej, Rozalii Tekli z Brandysow Pawlikowskiej, Michałowi Smolińskiemu, księdzu Kajetanowi Potockiemu, Abrahamowi Rubinowicz Lautersteinowi, Bazylemu Stepanowskiemu, Abrahamowi Rubinowiczowi, Zofii z Majewskich Dumańskiej, Teodorowi Kloc, Kaźmierzowi Hoszowskiemu, Antoniemu Zalewskiemu, Józefie Stojałowskiej, Teodozyi z Dzierżkowskich Zagórskiej, i Adamowi Dzierzkowskiemu jako spadkobiercom Kornelji Rafałowskiej i Teodora Dzierzkowskiego, Teodorowi hr. Borowskiemu, Dr. Mikołajowi Lipińskiemu, Józefowi Kalasantemu Paygert — wszystkim z miejsca pobytu niewiadomym, - a wrazie ich śmierci ich z imienia i nazwiska, miejsca pobytu i życia niewiadomym spadkobiercom lub prawonabywcom; — dalej przeciw massie pupilarnej Antoniego Botta i massie pupilarnej Jana Olszewskiego, i mniemalnym ich z imienia, z nazwiska i pobytu niewiadomym spadkobiercom — w końcu przeciw c. k. Prokuratoryi skarbu we Lwowie w zastępstwie Karmelitów Drohobyckich, dalej konwentu reguły Predicatorum Przemyskich, i wysokiego skarbu, — w dniu 11. Kwietnia 1874 L. 7527 skargę wniosła, i o pomoc sądową prosiła, w skutek czego termin do ustnej rozprawy na dzień 10. Lipca 1874 o godzinie 10. rano wyznaczony został. Ponieważ pobyt zapozwanych jest niewiadomy, przeznaczył tut. Sąd dla zastępstwa na koszt i niebezpieczeństwo pozwanych tutejszego Adwokata Dr. Ringelheima na kuratora, ustanawiając zastępcę tegoż Adwokata Dr. Tokarza, z którym wniesiony spór według postępowania sądowego dla Galicyi przepisanego ustanowiony będzie. Tym edyktem przypomina się pozwanym ażeby w przeznaczonym czasie, albo się sami osobiście stawili, lub też innego obrońcę obrali, i tutejszemu Sądowi oznajmili, w ogóle do obrony prawem dozwolone środki użyli, inaczej z opóźnienia swego wynikające skutki sami sobie przypisać będą musieli.

Tarnów dnia 23. Kwietnia 1874.

(1617 1—3) **Edykt.**

Nr. 9 532/cyw. C. k. Sąd powiatowy w Białej podaje niniejszem do powszechnej wiadomości, iż na żądanie Karola Lengsfelda opiekuna mał. Werflingerów przeciw małżonkom Walentemu i Zofii Piszom o 120 frank. z przynal. przymusowa sprzedaż realności dłużników pod Nr. 16. w Straconce położonej pod następującemi warunkami w trzech terminach dnia 15 Czerwca dnia 21. Lipca i dnia 24. Sierpnia 1874 każdą razą o godz. 10tej z rana w tutejszym Sądzie przedsięwziętą będzie

I. Realność ta na pierwszym lub drugim terminie tylko za cenę szacunkową 1379 złr. 90 kr. lub nad tę cenę, zaś na trzecim także niżej tej ceny szacunkowej najwięcej ofiarującemu sprzedaną będzie.

II. Cena ta 1.379 złr. 90 ct stanowi zarazem cenę wywoławczą

Każdy licytujący obowiązany jest złożyć 10% wadium ceny szacunkowej t. j. kwotę 137 złr. 90 kr. na ręce komisarza sądowego albo w gotówce lub w publicznych papierach (obligacyach) według kursu z dnia poprzedniego.

Biała dnia 31. Grudnia 1873.

(1622 1—3) **Edykt.**

L. 1.799. C. k Sąd powiatowy w Żółkwi ogłasza że celem wydobycia dłużnej przez Iwana i Annę Słomianych zakładowi kredytowemu włościańskiemu kwoty 187 zł. 51 ct. w. a. z pn. odbędzie się w budynku sądowym licytacya realności gospodarczej pod 1 4 w Skwarzawie nowej położonej w trzech terminach, a to: 12. Czerwca 1874 — 3go Lipca 1874 i 17go Lipca 1874 o godz. 10. rano.

Realność ta dopiero na trzecim terminie także niżej ceny szacunkowej 400 zł. wa. sprzedaną być może.

Wadium wynosi 40 zł. w. a

Nabywca złożyć ma połowę ceny kupna zaraz po licytacyi, zaś resztę po jej prawomocnem zatwierdzeniu.

Reszta warunków licytacyi i protokół zastawnego opisania można przeglądnąć w t. s. registraturze.

Z c. k. Sądu powiatowego

Żółkiew dnia 11. Marca 1874

(1663 1—3) **Edykt.**

L. 2373 C. k. Sąd powiatowy w Kętach w skutek polecenia c. k. Sądu krajowego wyższego w Krakowie z dnia 11 Marca 1874 l. 2234 i w imieniu tegoż Sądu w myśl § 14. u. h. z dnia 25. Lipca 1871 l 96 D. u. p. ogłasza niniejszym edyktem, że na prośbę Izraela i Hani Gutmanów utworzono ciało tabularne dla realności pod Nr. k 253 w gminie Czańcu położonej, składającej się z budynku pod l. k 253, papiernia zwanego, tudzież z przyległego gruntu około 1100 □ sążni obszaru mającego wraz z wszelkiemi attinencyami i wszelkiemi prawami do tej realności przywiązanemi, z klinu gruntu około ćwierć morga obszaru mającego do realności pod l k 253 przytykającego a wedle metryki gruntowej z placu pod Nr. top. 251 w objętości 105 □ sążni, na którym dom mieszkalny pod Nr. k. 253 i stajnia wybudowana jest i z gruntu pod parc. Nr. top. 1801, 18.026, 18.036, 1805 i 1806, w objętości 807 □ sążni i wedle księgi głównej gminy Czaniec Tom I. str. 801 — 803 na podstawie dokumentów do księgi ingros. T. I. str. 444 — 448 wpisanych, a mianowicie kontraktu kupna i sprzedaży z daty: Kęty 8. Stycznia 1873 z małżonkami Emanuelem i Rozą Elsassami, tudzież kontraktu kupna i sprzedaży dt. Czaniec, 1. Listopada 1872 z Amalią 1mo Freundlich 2stbuu Steinhardt — zaintabulowano Israelá i Hani małż. Gutmanów za właścicieli wyż opisanej realności w stanie czynnym.

Wzywa się zatem wszystkich, którzyby uważali się być pokrzywdzonymi w prawach swoich przez ten wpis hypoteczny, aby się zgłosili ze swojemi zarzutami w c. k. Sądzie powiatowym w Kętach w trzechmiesięcznym terminie aż do dnia 31. Lipca 1874, inaczej bowiem uskuteczniony wpis hypoteczny uzyska moc prawną z dołożeniem, iż przywrócenie w stan pierwotny terminu edyktalnego, jako też i przedłużenie terminu tego dla stron pojedyńczych miejsca niema.

C. k. Sąd powiatowy

Kęty dnia 24. Kwietnia 1874.

(1706 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 12237. W celu obsadzenia hurtownej sprzedaży tytoniu w Rawie, rozpisuje się konkurencya za pomocą podania pisemnych ofert

Oferty te zaopatrzone znaczkiem stemplowym na 1 złr, następnie kwotą 215 złr., jako wadyum, tudzież poświadczeniami pełnoletności, moralności i dostatecznego funduszu obrotowego, powinny być wniesione najdalej do dnia 17 Czerwca 1874 do drugiej godziny z południa do c. k. powiatowej Dyrekcyi skarbu w Przemyślu

Obrót tej hurtownej sprzedaży tytoniu wynosił w roku 1873: co do

fabrykatów tytoniowych	49.715 zł.	6 ct.
co do znaczków stęplowych	4.409 „	71 „
łącznie	54.124 zł.	77 ct.

Szczegółowe warunki licytacyi i wykaz przychodu mogą być przejrzane w c. k. powiatowej Dyrekcyi skarbu w Przemyślu.

C. k. krajowa Dyrekcya skarbu.

Lwów dnia 13. Maja 1874.

Kundmachung.

Z. 12237. Zur Wiederbesetzung des erledigten Tabak- und Stempel-Subverlages in Rawa wird die Konkurrenz-Verhandlung mittelst schriftlicher Offerten ausgeschrieben.

Die schriftlichen Offerten mit einer Stempelmarke von 1. Gulden zu versehenden Offerten sind unter Anschluß eines Vadiums von 215 fl., dann eines Großjährigkeits-, Sitten- und Vermögens-Zeugnisses bis 17. Juni 1874 um zwei Uhr Nachmittags bei der k. k. Finanz-Bezirks-Direktion in Przemysl zu überreichen.

Der Verkehr des Tabak- und Stempel-Subverlages betrug im Jahre 1873:

bei Tabak	49.715 fl.	6 kr.
bei Stempelmarken	4.409 „	71 „
Zusammen	54.124 fl.	77 kr.

Die detaillirten Lizitations-Bedingniße und der Erträgniß-Ausweis können bei der k. k. Finanz-Bezirks-Direktion in Przemysl eingesehen werden.

K. K. Finanz Landes-Direction.

Lemberg, am 13. Mai 1874.

(1682 1—3) **Edykt.**

L. 812/cyw. C. k. Sąd powiatowy ogłasza, że celem wydobycia przez Wiktora Goldberga przeciw Aleksandrowi Popowiczowi wywalczonej sumy 265 złr. z pn. przymusowa publiczna sprzedaż gruntu 4 zagonów „Gorączkówki“ w Myślenicach położonego, według księgi instrukcyjnej X. p. 374 §. 185 własnością Aleksandra Popowicza będącego w Sądzie tutejszym w dwóch terminach a to na dniu 12. Czerwca i na dniu 19. Czerwca 1874 każdą razą o godzinie 10. rano pod następującemi warunkami przedsięwziętą będzie:

1. Przedmiotem licytacyi jest grunt cztery zagony „Gorączkówką“ zwany, tu w Myślenicach w Chałemskim brzegu położony, według Tabuli miejskiej Myślenickiej Lib Instr. Tom X. pag. 374 §. 185 własnością p. Aleksandra Popowicza będący a w akcie oszacowania z dnia 7. Października 1873 r. L. 2.300 szczegółowo opisany; grunt ten sprzedany będzie najwięcej ofiarującemu, ryczałtem w stanie, w jakim się znajduje, nie ręcząc przytem ani za obszar ani za pewną rubrykę dochodów.
2. Cenę wywołania stanowić będzie wartość szacunkowa tego gruntu w ilości 800 zł. w. a. i w pierwszych dwóch

*

terminach nie będzie on sprzedany poniżej tej ceny szacunkowej.

3. Każdy z licytantów ma złożyć przed rozpoczęciem licytacyi wadium w ilości 80 zł. w a. gotówką do rąk komissyi licytacyjnej; — wadium najwięcej ofiarującego zostanie zatrzymane i będzie mu wliczone do pierwszej połowy wylicytowanej ceny kupna, inni zaś licytanci odbiorą sobie takowe zaraz po skończonej licytacyi.

Akt oszacowania, ekstrakt tabularny i dalsze warunki licytacyjne w tutejszosądowej registraturze przeglądnięte być mogą.

O powyższej uchwale zawiadamia Sąd obie strony, c. k. Prokuratoryę skarbu, wierzycieli z miejsca pobytu wiadomych do rąk własnych, tych zaś którychby miejsce pobytu nie było wiadomem, którymby uwiadomienie wcale lub przed terminem oznaczonym nie mogło być doręczone, lub którzyby na gruncie na sprzedaż wystawionym nabyli prawo hipoteki, lub też inne prawo rzeczone po 27. Styczniu 1874 do rąk kuratora w osobie c. k. not. Przychockiego ustanowionego.

C. k. Sąd powiatowy.

Myślenice dnia 17. Kwietnia 1874.

(1703) **Erkenntniße.**

Im Namen Sr. Majestät des Kaisers!

Das k. k. Landesgericht als Preßgericht in Wien, hat auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft erkannt, daß der Inhalt des in der Nummer 38 der illustrirten Wochenschrift „Kikeriki" vom 10 Mai 1874 enthaltenen Aufsatzes unter dem Titel „Aus den Memoiren eines Theatercensors" das Verg hen nach §. 300 St. G. begründe, und es wird auf Grund des §. 493 St. P. O. das Verbot der Weiterverbreitung dieser Druckschrift ausgesprochen.

Wien, 13. Mai 1874.

Babitsch m. p. Thallinger m. p

Das k. k. Kreis- als Preßgericht in Görz hat auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft in Folge des Beschlußes vom 10. Mai 1874, Z. 2436, P 258 D, zu Recht erkannt:

Der Inhalt des Artikels mit der Aufschrift „All' Erta-Scherzo comico eletoralle" sowie die Carikatur mit der Unterschrift „La situazione è finalmente chiarita" in der Zeitschrift „Il Pettine" Nr. 9. vom 7. Mai 1874 und in deren erstem Supplementblatt begründen den Thatbestand des Vergehens nach §. 300 St. G. und wird daher unter gleichzeitiger Bestätigung der verfügten Beschlagnahme auf Grund des §. 493 St. P. O. und §. 36. des P. G. die Weiterverbreitung dieser Druckschrift verboten.

Das k. k. Landes- als Preßgericht zu Prag hat auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft, in Folge Beschlußes vom 6. Mai 1874 Zahl 14396, zu Recht erkannt:

1. Der in der Nr. 9 der periodischen Druckschrift „Dělnické listy" vom 1. Mai ausgegeben am 30. April 1874 auf der 1. Blattseite in der 1. und 2. Spalte und auf der 2. Blattseite 1. in der 1 und 2. Spalte abgedruckte Artikel mit der Aufschrift „Kongres dělnictwa rakouského" begründet den Thatbestand des im §. 65 a. St G. bezeichneten Verbrechens der Störung der öffentlichen Ruhe und Ordnung;

2 der in derselben Nummer derselben Zeitschrift auf der 2. Blattseite in der 2. Spalte, und auf der 3. Blattseite in der 1. und 2. Spalte abgedruckte Artikel mit der Aufschrift „Komunismus a socialismus", begründet den Thatbestand des im §. 65 a. St. G. bezeichneten Verbrechens der Störung der öffentlichen Ruhe und Ordnung;

3. der in derselben Nummer derselben Zeitschrift auf der 3. Blattseite in der 2. Spalte und auf der 4. Blattseite in der 1. Spalte abgedruckte Artikel mit der Aufschrift „Nynejši poměry dělnictva" begründet den Thatbestand des im §. 302 St. G. bezeichneten Vergehens der Störung der öffentlichen Ruhe und Ordnung;

4 der in derselben Nummer derselben Zeitschrift auf der 6. Blattseite in der 1. Spalte unter der Rubrik „Rūžne spravy" veröffentlichte Artikel mit der Aufschrift „Jak podporuje naše" „šlechta na Moravě a jinde hlade mrouci dělnictvo" begründet den Thatbestand des im §. 302 St. G. bezeichneten Vergehens der Störung der öffentlichen Ruhe und Ordnung und wird daher unter gleichzeitiger Bestätigung der verfügten Beschlagnahme auf Grund des §. 493 St. P. O die Weiterverbreitung dieser Druckschrift verboten.

(1758 1—3) **Konkurs.**

L. 11.987. Posada ekspedyenta pocztowego przy nowo utworzyć się mającym urzędzie pocztowym w Turynce powiat Zółkiew za kontraktem służbowym i kacyą 200 złr. dotacya ro zna 150 złr. ryczałt kancelaryjny 40 złr. w. a.

Cztero tygodniowy termin do wniesienia udokumentowanych podań do c. k. Dyrekcyi poczt we Lwowie.

Lwów dnia 19. Maja 1874.

(1759 1—3) **Konkurs.**

L. 1084. W celu obsadzenia posady c. k. Prokuratora państwa w Krakowie z VII. rangą i płacą systemizowaną.

Ubiegający się o tę posadę winni wnieść swe podania w drodze prawem przepisanej w ciągu dni 14 od dnia 3 umieszczenia niniejszego obwieszczenia w Gazecie Lwowskiej do c. k. Nadprokuratoryi Państwa w Krakowie.

Kraków 20. Maja 1874.

(1761 1—3) **Edykt.**

L 3676. C. k. Sąd powiatowy w Buczaczu, ponownie zezwala na rzecz proszących Hersza Goldapper i Dawida Kaufer ku zaspokojeniu wywalczonej przez nich wierzytelności 192 złr 96 ct. z 4% od 26. Lutego 1869 bieżącemi odsetkami i kosztami sądowemi 2 złr., 10 złr., 10 złr. i niniejszemi w kwocie 13 złr. 20 ct. przyznanemi, na przymusową publiczną sprzedaż realności w Sokołowie pod Nr. k. 123 w t. s protokole z 13. Lipca 1871 do L. 3182 w drodze egzekucyi zastawnie opisanej i w kwocie 278 złr. ocenionej, do dłużnika Hrycia Humeniuka a raczej do nieobjętej jego massy spadkowej należącej, która to realność w tym celu publicznie sprzedaną zostanie, na podstawie warunków licytacyjnych w dwóch terminach w dniu 10. Czerwca i 10. Lipca 1874 o 9. godzinie przed południem w tusądowym budynku, a to: na pierwszym terminie powyższej lub przynajmniej za cenę szacunkową, na drugim terminie nawet poniżej tej ceny najwyżej dającemu za bezzwłocznem uiszczeniem ceny kupna gotówką. Przed rozpoczęciem licytacyi złożyć winien udział biorący 10% wadium w kwocie 27 złr. 80 ct., w. a. gotówką lub w papierach wartościowych, pupilarne zabezpieczenie dających, wedle ostatniego kursu. Wadium nabywcy w cenę kupna wliczone, drugim zaś po odbyciu licytacyi zwrócone zostanie. Warunki licytacyi i protokół zastawnego opisania i ocenienia tej realności złożone są w tusądowej registraturze do wolnego dla udział biorących przeglądu.

C. k. Sąd powiatowy

Buczacz dnia 30. Grudnia 1873.

(1764) **Sprostowanie,**

L 28.569. W edykcie tutejszym z dnia 27. Kwietnia 1874 L. 23.862 umieszczonym w gazecie Lwowskiej Nr. 109, 110, 111, — do L ins. 1575 — zaszła pomyłka ze strony redakcyi, mianowicie:

w wierszu 14. od końca powinno być zamiast „Dra Szwedzickiego, Dra Gregorowicza z substytucyą p. adwokata Dra Szwedzickiego.

C. k Sąd krajowy

Lwów dnia 21. Maja 1874.

(1732 3 - 3) **Ogłoszenie konkursu.**

L. 1.187. Dla przeprowadzenia czynności szacowań ekonomicznych rodzajów uprawy w myśl ustawy z dnia 24. Maja 1869 o uregulowaniu podatku gruntowego w okręgu Lwowskiej komissyi krajowej, ogłasza się niniejszem konkurs na cztery posady referentów ekonomicznych z dyurną trzech (3) złr. w. a.

Ubiegający się o rzeczoną posadę winni wnieść podania swoje własnoręcznie pisane i należycie omarkowane do trzech tygodni, licząc od dnia pierwszego umieszczenia niniejszego ogłoszenia w urzędowej „Gazecie Lwowskiej", na ręce pp. Starostów do Prezydyum tutejszej komissyi krajowej podatku gruntowego, i do podania dołączyć legalne świadectwa udowadniające: obywatelstwo austryackie, wiek, stan, nauki odbyte, zachowanie się i zdrowie fizyczne, jakoteż do tychczasową służbę lub zatrudnienie, i że władają językami krajowemi, tudzież wykształcenie w zawodzie rolniczym.

Kompetenci, którzy już podawali o nadanie posady referenta ekonomicznego do tutejszej komissyi krajowej, lub do której ze subkomissyi krajowych, a nie odebrali dotychczas załączników swych podań, winni się powołać na te podania z nadmienieniem, gdzie i kiedy podawali swe prośby.

Z Prezydyum komissyi krajowej podatku gruntowego.

Lwów dnia 15. Maja 1874

(1717 3—3) **Edykt.**

Nr. 5 004/1873. C. k. Sąd powiatowy w Kutach podaje do wiadomości, że do ściągnięcia kwoty 86 złr. z pn. realność w Starych Kutach pod 1 konskr. 42 położona, ciała tabularnego nie tworząca, w trzech terminach to jest dnia 5go Czerwca 1874, dnia 26. Czerwca 1874 i dnia 17go Lipca 1874 każdą razą o godzinie 9. rano publicznie najwięcej ofiarującemu w tutejszo sądowym budynku pod następującemi warunkami sprzedaną będzie:

1. Cenę wywołania stanowi się wartość szacunkowa w kwocie 115 złr. wa
2. Przy pierwszym i drugim terminie ta realność tylko wyżej lub za cenę szacunkową w trzecim terminie i poniżej takowej sprzedaną będzie.
3. Każdy chęć kupienia mający ma przed rozpoczęciem licytacyi do rąk komissyi licytacyjnej wadium w kwocie 15 złr. złożyć, które nabywcy w cenę kupna wliczone, innym zaś licytantom po ukończonej licytacyi zwróconem będzie.

Reszta warunków licytacyjnych i protokoła opisania i oszacowania tej realności mogą w tutejszo-sądowej registraturze być przejrzane.

C. k. Sąd powiatowy

Kuty dnia 31. Grudnia 1874.

(1677 2-3) **Edykt.**

L. 8197. C. k. Sąd obwodowy w Tarnowie niniejszem wiadomo czyni, iż na podstawie uchwały c. k. Sądu krajowego w Wiedniu z dnia 6. Lutego 1874 l. 86.974, mocą której celem zaspokojenia resztującej pretensyi c. k. uprzyw. austr. Banku narodowego w Wiednin w kwocie 4048 złr. 86 kr. w. a. wraz z 6% zwłoki od dnia 20. Lutego 1873 tudzież z 6% zwłoki od dnia zapadnięcia pojedyńczych rat procentowych aż do dnia zapłaty tychże i w końcu przyznanemi kosztami sądowemi w kwotach 2 złr. i 58 złr. 1 kr. a. w. i dalej bieżącemi, przymusowa sprzedaż w drodze publicznej licytacyi dóbr Grudna dolna galic. Towarzystwa parcelacyi i budowy własnych, w powiecie Pilznieńskim położonych, dozwoloną została i celem przedsięwzięcia tej licytacyi rozpisuje termin pierwszy na dzień 15. Czerwca 1874 termin drugi na dzień 14 Lipca 1874 trzeci na dzień 10. Sierpnia 1874 zawsze o godzinie 10. z rana, na których to terminach dobra te w tutejszym c. k. Sądzie obwodowym pod następującemi warunkami najwięcej ofiarującemu sprzedane będą.

1) Cenę wywołania stanowi kwota 25.400 złr. w. a. poniżej której dobra te na pierwszym i drugim terminie sprzedane nie będą, na trzecim zaś nie niżej 20.000 złr a. w.
2) Wadyum wynosi 2540 złr. a. w., które w gotówce, w kartach wkładowych galicyjskiej kasy oszczędności lub też według ostatniego kursu w listach zastawnych galic. instytutu kredytowego lub Banku narodowego, lub też w obligacyach indemniz. galic. do rąk komisyi licytacyjnej złożyć należy.
3) Nabywca obowiązany będzie w 30 dniach po doręczeniu uchwały akt licytacyi zatwierdzającej wykazać się przed sądem, że należytości galic. instytutu kredytowego i Banku narodowego, ze wszelkiemi przynależytościami albo zupełnie zaspokoił, albo po zapłaceniu zaległych rat pożyczki, pozostawienie resztującego kapitału przy gruncie od powyższych Instytutów uzyskał.
4) Od resztującej jeszcze ceny kupna obowiązany będzie nabywca od dnia odebrania nabytych dóbr w fizyczne posiadanie procenta 5% półrocznie z góry opłacać, zaś resztującą cenę kupna w 30 dniach po doręczeniu tabeli płatniczej albo do sądowego depozytu złożyć albo według dotyczącego polecenia sądu wypłacić.

Bliższe warunki licytacyjne jak również ekstrakt tabularny dóbr Grudna górna w tutejszo sądowej registraturze przejrzane być mogą.

O rozpisaniu tej licytacyi zawiadamia się niniejszym edyktem chęć kupna mających jakoteż wszystkich wierzycieli, którzy dopiero po 12. Listopada 1873 ze swemi pretensyami do tabuli weszli lub którym uchwała licytacyjna albo wcale nie albo za późno doręczoną by została, z tem, że dla tychże kurator w osobie p. adw. Dr. Pietrzyckiego ze substytucyą p. adw. Dr. Jarockiego ustanowiony został.

Z Rady c. k. Sądu obwodowego

Tarnów dnia 30. Kwietnia 1874.

(1702 2-3) **Obwieszczenie.**

L. 19.925. W celu obsadzenia hurtowej sprzedaży tytoniu w Radomyślu, z którą połączona jest drobiazgowa sprzedaż znaczków stemplowych począwszy od 5 złr. na dół, rozpisuje się konkurencya za pomocą podania pisemnych ofert.

Oferty te zaopatrzone kwotą 57 złr. jako wadium, tudzież poświadczeniami pełnoletności, moralności i dostatecznych funduszów obrotowych, powinny być wniesione najdalej do dnia 15. Czerwca 1874 do drugiej godziny po południu do c. k. powiatowej Dyrekcyi skarbu w Rzeszowie.

Obrót hurtownej sprzedaży tytoniu, wynosił w roku 1873: co do

fabrykatów tytoniowych	6.870 zł.	$13\frac{1}{2}$ ct.
co do znaczków stemplow.	221 zł.	34 ct.
łącznie	7.091 zł.	$47\frac{1}{2}$ ct.

Szczegółowe warunki licytacyi i wykaz przychodu mogą być przejrzane w c. k powiatowej Dyrekcyi skarbu w Rzeszowie

C. k. krajowa Dyrekcya skarbu

Lwów dnia 12. Maja 1874.

Kundmachung.

Z. 19925. Zur Wiederbesetzung der erledigten Tabak-Großtrafik in Radomyśl, mit welcher der Kleinverschleiß von Stempelmarken verbunden ist, wird die Concurrenz-Verhandlung mittelst schriftlicher Offerten ausgeschrieben.

Die schriftlichen Offerten sind unter Anschluß eines Vadiums von 57 fl., dann eines Großjährigkeits-, Sitten- und Vermögens-Zeugnißes bis 15. Juni 1874 um 2 Uhr Nachmittags bei der k. k. Finanz-Bezirks-Direction in Rzeszow zu überreichen.

Der Verkehr dieser Tabak-Großtrafik betrug im Jahre 1873:

bei Tabak	6.870 fl.	$13\frac{1}{2}$ kr.,
bei Stempelmarken	221 „	34 „
Zusammen	7091 fl.	$47\frac{1}{2}$ kr.

Die detaillirten Licitations-Bedingniße und der Erträgniß-Ausweis können bei der k. k. Finanz-Bezirks-Direction in Rzeszow eingesehen werden.

K. k. Finanz-Landes-Direction.

Lemberg, am 12. Mai 1874.

(1742 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 2.590. Przy c k. Sądzie powiatowym w Nisku została posada woźnego z roczną płacą 250 złr. w. a., dodatkiem aktywalnym 25% od płacy, ubiorem urzędowym i z prawem posunięcia się na wyższą płacę etatową opróżnioną.

Ubiegający się o tę posadę mają swe podania w myśl rozporządzenia Wysokiego Ministerium dla obrony krajowej z dnia 22. Lipca 1872 L. 98 D. P. P. należycie ułożone w przeciągu czterech tygodni od dnia 25go Maja 1874 liczyć się mających do Prezydyum ces. król. Sądu obwodowego w Rzeszowie wnieść.

Z Rady c. k. Sądu krajowego wyższego.

Kraków dnia 29. Kwietnia 1874.

(1744 2-3) **Obwieszczenie.**

Prezydent c. k. Sądu krajowego wyższego w Krakowie zamianował reskryptem z dnia 15 Maja 1874 l 2 296 w myśl §. 301 ustawy o postępowaniu karnem z dnia 23go Maja 1873 przewodniczącym trybunału Sądu przysięgłych przy Sądzie obwodowym w Tarnowie, który posiedzenia swe w Czerwcu 1874 otrzymać ma, c. k. Prezydenta Sądu obwodowego w Tarnowie Ryszarda Zawadzkiego, postanawiając zarazem zastępcami przewodniczącego c. k. radców Sądu krajowego: Jana Wadiuk Łuckiego, Jana Salskiego, Antoniego Brandta i Jana Spławińskiego.

Co niniejszem z tem dołożeniem do wiadomości podaje się, że posiedzenie trybunału Sądu przysięgłych przy c. k. Sądzie obwodowym w Tarnowie w dniu 1. Czerwca 1874 o godz. 9. przed południem otwartem zostanie.

Z c. k. Prezydjum Sądu obwodowego.

Tarnów, dnia 19. Maja 1874.

(1754 2—3) **Ogłoszenie konkursu.**

L. 133/pr. Naczelnik c. k. Sądu powiatowego Bobreckiego rozpisuje konkurs na trzeciego etatowego pisarza sądowego z płacą miesięczną na teraz wyznaczoną 15 złr. która w razie wykazanej zdatności przyjętego do manipulacyi bezwarunkowo przynajmniej na 20 złr. podwyższoną będzie. Przyjęty po 2-miesięcznej nienagannej służbie, będzie miał prawo żądania zwrotu pojedyńczych kosztów podróży. Prośby z załączeniem świadectw mają być nadesłane najdalej do 10. Czerwca 1874.

Bóbrka dnia 18. Maja 1874.

(1755 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 538. C. k. Sąd powiatowy w Rożniatowie podaje do powszechnej wiadomości, iż celem zaspokojenia należytości Abrahama Fruchtera i Jcka Leiby Apfelberga w kwocie 15 złr w. a z pn. odbędzie się w zabudowaniu sądowem przymusowa sprzedaż realności Stasia Turczyn własnej pod L. kons. 183. a L. sub. rep. 236 now. 27 st. w Cieniawie położonej ciała tabularnego nie stanowiącej na 351 złr. w. a. ocenionej. Przedaż ta odbędzie się w trzech terminach a mianowicie 29. Maja 1874, 30. Czerwca 1874 i 30. Lipca 1874 każdą razą o 10. godzinie przed południem. Cenę wywołania stanowi cena szacunkowa a złożyć się mające wadium 10 procent od tejże.

Dalsze warunki licytacyjne również jak i akt opisania i ocenienia w tutejszym Sądzie przejrzane być mogą.

Z c. k. Sądu powiatowego

Rożniatów dnia 1. Kwietnia 1874

(1734 3—3) **Konkurs.**

L. 4.375/pr. Celem obsadzenia opróżnionej przy oddziale rachunkowym lwowskiego c. k. wyższego Sądu krajowego posady rewidenta rachunkowego w IX. klasie rangi, a ewentualnie oficyała rachunkowego w X. klasie rangi — rozpisuje się konkurs z terminem 4-tygodniowym począwszy od 3. umieszczenia tego konkursu w dzienniku urzędowym „Gazety Lwowskiej".

Ubiegający się o tę posadę winni wnieść podania swe należycie adstruowane w przepisanej drodze do Prezydyum Lwowskiego c. k. wyższego Sądu krajowego w oznaczonym terminie.

Lwów dnia 17. Maja 1874.

5737 (1745 2—3)

Kundmachung.

Lieferung von fertigen Monturs- und Rüstungs-Sorten, dann Feldgeräthen für die Infanterie- und Schützen-Bataillone der k. k. Landwehr der im Reichsrathe vertretenen Königreiche und Länder für das Jahr 1874.

Das k. k. Ministerium für Landesvertheidigung beabsichtiget zur Deckung des Bedarfes pro 1874 die Lieferung der nachfolgend specificirten Sorten im fertigen Zustande unter Entgegennahme schriftlicher gesiegelter Offerte sicherzustellen.

Die Anzahl der Lieferungs-Gegenstände, welche insgesammt bei der Landwehr-Monturs-Uebernahms-Comission in Wien einzuliefern sein werden, ist approximativ folgende:

3.666	Stück	Feldkappen sammt Röschen, ohne Knöpfe;
5.114	„	Aermelleibel für Infanterie;
1.108	„	Aermelleibel für Schützen;
193	„	Mäntel für Infanterie, ohne Knöpfe;
4.826	„	Pantalons ohne Strupfen für Infanterie;
1.555	„	Pantalons ohne Strupfen für Schützen;
1.424	„	Zwilch-Pantalons;
9.127	„	Hemden } aus Calicot;
10.302	„	Gattien } aus Calicot;
13.413	Paar	Fußlappen } aus Calicot;
2.025	Stück	Leibbinden;
6.586	„	Halsbinden;
4.680	Paar	Halbstiefel;
20.000	„	Schuhe;
486	Stück	porte-epées für Infanterie;
24	„	porte-epées für Cavallerie;
500	„	grüne Schützen-Abzeichen für Schützen;
383	„	rothe Schützen-Abzeichen für Infanterie;
333	„	Brotsäcke;
24	„	Leibriemen mit Schnalle, allein;
39	„	Leibriemen-Taschel zum Säbelbajonnet;
8	„	Leibriemen-Taschel zum Pionnier-Säbel;
46	„	Patrontaschen für Infanterie;
26	„	Signalhorn-Anhängschnur;
86	„	Stöcke sammt Schnüren für Bataillons-Tambours;
97	„	Kochgeschirre à für 2 Mann;
365	„	Eßschalen von Blech sammt Deckel;
176	„	kleine gläserne Feldflaschen mit Blechüberzug und mit Tragschnüren.

Diejenigen, welche sich an dieser Lieferung betheiligen wollen, haben ihre schriftlichen, gestempelten und gehörig versiegelten Offerte längstens bis 10 Juni l. J. Mittags 12 Uhr an das Präsidium des k. k. Ministerium für Landesvertheidigung einzusenden.

Die Mitglieder des Consortiums für die Bemontirung und Ausrüstung des stehenden Heeres (Heeres-Ausrüstungs-Gesellschaft) werden von der Lieferung für die k. k. Landwehr ausgeschlossen.

Für die Zuhaltung des Offertes ist ein Vadium mit fünf Procent des nach den geforderten Preisen entfallenden Lieferungswerthes bei der Landes-Hauptcasse in Wien zu erlegen, und der darüber erhaltene Erlagschein in einem von dem gesiegelten Offerte abgesonderten Umschlage dergestalt dem Ministerium für Landesvertheidigung einzusenden, daß von dem Erlagscheine Einsicht genommen werden kann, ohne das gesiegelte Offert selbst öffnen zu müssen.

Die unmittelbare Einsendung von Vadien an das Ministerium für Landesvertheidigung ist in keinem Falle gestattet, und würden derlei Vadien den Erlegern ohne weitere Berücksichtigung ihrer Offerte sofort zurückgestellt werden.

In jedem Offerte ist genau ersichtlich zu machen, daß das erlegte Vadium wirklich fünf Procent des angebotenen Lieferungswerthes beträgt, daher in dem Offerte der Gesammtlieferungswerth, sowie das davon mit fünf Procent berechnete Vadium bestimmt ausgedrückt sein muß.

Die Vadien derjenigen Offerenten, welchen eine Lieferung bewilligt wird, bleiben bis zur Erfüllung des abzuschließenden Contractes als Erfüllungscaution erliegen.

Die Lieferungs-Ersteher haften überdieß für die genaue Erfüllung ihrer Lieferungs-Verbindlichkeit mit ihrem ganzen beweglichen und unbeweglichen Vermögen.

Offerte, für welche das entfallende Vadium nicht vollzählig erlegt wurde, werden unberücksichtigt gelassen.

Jeder Offerent muß das Quantum des offerirten Artikels in Ziffern und Buchstaben, endlich bei jedem einzelnen Artikel den loco der Einlieferungs-Station geforderten Preis per Stück oder Paar in Ziffern und Buchstaben deutlich und ohne Correctur im Offerte angeben.

Die Entscheidung über die eingelangten Offerte behält sich das k. k. Ministerium für Landesvertheidigung vor, und wird die Lieferung jenen Concurrenten und für jene Artikel übertragen werden, bezüglich welcher dem Aerar — bei gleichzeitiger Rücksichtsnahme auf die Leistungsfähigkeit oder bis nunzu bewiesene Verläßlichkeit des Offerenten — nach dem Befunde der dießfalls zusammentretenden Commisssion der größere Vortheil geboten ist.

Im telegraphischen Wege oder nach dem oben festgesätzten Präclusiv-Termine eingelangte Offerte, ferner diejenigen Anbote, welche ohne Angabe der Lieferungs-Gegenstände und Preise blos im Allgemeinen einen Procentennachlaß auf die Preise anderer Concurrenten zugestehen, werden nicht berücksichtiget, die Bedingung aber, nur die Lieferung sämmtlicher Sorten übernehmen zu wollen, wird als nicht beigesetzt betrachtet, und kann das dem Landwehr-Aerar im §. 9 der Bedingnisse vorbehaltene Recht zur theilweisen und restringirten Annahme des Offertes nicht beirren.

Die Bezahlung der eingelieferten Artikel wird in Bankvaluta bei der k. k. Landeshauptcasse in Wien geleistet.

Die Einlieferung der Sorten hat spätestens mit 1. September 1874 zu beginnen, und in weiteren zwischen dem Lieferanten und der Uebernahms-Commission zu vereinbarenden bestimmten Fristen derart fortgesetzt zu werden, daß der Ersteher bis Ende Oktober 1874 seine Lieferungs-Verbindlichkeit vollständig erfüllt hat.

Die Muster, Patronen und Confections-Beschreibungen der einzuliefernden Artikel sind bei den k. k. Landwehr-Bataillonen in Wien, Brünn, Prag, Graz und Lemberg einzusehen.

Die Handels- und Gewerbekammer sowie die Landwehrbataillone Nr. 1 bis 78 werden gleichzeitig mit einer Anzahl Exemplare der vorliegenden Kundmachung betheilt, um die sich hiefür interessirenden Unternehmer hievon Einsicht nehmen zu lassen.

Im Uebrigen gelten die mit der Kundmachung vom 12. Februar 1873 verlautbarten „besonderen Bedingnisse", mit dem Hinzufügen, das auch die Schuhe in 15 Größengattungen eingeliefert und mit Leisten erprobt werden.

Diese besonderen Bedingnisse können übrigens auch bei den Landwehrbataillonen Nr. 1 bis 78 eingesehen werden.

Offert-Formulare.

Ich Endesgefertigter erkläre hiemit, die von dem k. k. Ministerium für Landesvertheidigung in Wien bezüglich der Lieferung fertiger Monturs- und Rüstungs-Sorten für die k. k. Landwehr aufgestellten allgemeinen und besonderen Bedingnisse vom 9. Mai 1874 beziehungsweise 12. Februar 1873 eingesehen zu haben und erbiete mich, unter Einhaltung dieser Bedingungen nachfolgend benannte mustermaßige fertige Artikel, und zwar:

Mäntel, den fertigen Mäntel à (schreibe Gulden und Kreuzer).

Paar Halbstiefel, das fertige Paar à x. x. an die k. k. Landwehr-Monturs-Uebernahms-Commission in Wien, liefern zu wollen.

Für dieses Offert hafte ich mit dem laut abgesondert vorgelegten Erlagsscheines bereits erlegten Vadium.

Unterschrift: Vor- und Zuname, Gewerbe und genaue Adresse des Offerenten.

Auf dem Umschlage.

Offert des N. N., wohnhaft in N. . . . auf die Landwehr-Montursliefenung pro 1874.

An das k. k. Präsidium des Ministeriums für Landesvertheidigung in Wien.

Beiliegend im abgesonderten Umschlage der Erlagschein über das bereits erlegte Vadium.

Wien, am 9. Mai 1874.

Vom k. k. Ministerium für Landesvertheidigung.

Doniesienia prywatne.

[1746 2—3] **Konkurs.**

L 2111. Celem obsadzenia posady rachmistrza przy urzędzie gminnym w Kołomyi z płacą roczną 500 złr. a. w. oprócz każdoczesnego dodatku drożyznianego, rozpisuje się konkurs do 1. Lipca 1874 r.

Posada ta nadaje prawa do emerytury i jest w pierwszym roku prowizoryczna.

Ubiegający się o tę posadę, winni są wykazać się fachowem uzdolnieniem do takowej, niemniej załączyć dowody wieku, moralności, nabytej praktyki i dotychczasowego zatrudnienia.

Podania wniesione być mają do Rady gminnej na ręce Zwierzchności gminy i to od osób zostających w służbie za pośrednictwem przełożonej władzy.

Od Zwierzchności gminy
Kołomyja dnia 15. Maja 1874.

(1765)

Nakładem
F. H. RICHTERA we Lwowie
wyszło:

Prawa i obowiązki Sędziów Przysięgłych

w Austryi, w sposobie zrozumiałym wyłożone z dołączeniem najważniejszych przepisów nowego postępowania karnego, tyczących się ławy przysięgłych, zestawił A. U.

Cena 60 cent.

na prowincyi pod opaską 66 cnt. którą kwotę najtaniej przekazem pocztowym nadesłać można.

Ajenci poszukiwani.

Młocarnie, najnowszej wypróbowanej konstrukcyi, młócą za godzinę tyle ile 3 młocków za dzień, po cenie od 145 zł. w. a. w banknotach fco do Lwowa — pod gwarancyą i z wymową próby.

Fabryka maszyn **Ph. Mayfarth & Comp.** w Frankfurcie nad Menem. (1123 2—8)

Nr. 14. (1722 2—3)

Dyrekcya Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń w Krakowie

podaje do publicznej wiadomości następującą uchwałę Rady nadzorczej Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń:

„Pierwszy przybywający z innej miejscowości na ratunek w czasie pożaru z sikawką wozową, lub podobnej konstrukcyi na noszach, do skutecznego użycia zdatną, otrzyma nagrody złr. 15 — drugi po nim przybywający otrzyma złr. 10 — trzeci otrzyma złr. 5 w. a."

Henryk hr. Wodzicki, Henryk Kieszkowski,
Henryk Komar.

P. T. (16232—3)

Mamy zaszczyt zawiadomić niniejszem, że nasza Rada zawiadowcza na posiedzeniu z dnia 25. kwietnia b. r., na podstawie §. 2. Ogólnego statutu naszego Banku ubezpieczeń wzajemnych, uchwaliła założyć:

Jeneralną Reprezentację „Slavii“ dla Galicyi i Bukowiny

pod technicznym kierunkiem naszego urzędnika pana **Jana Swobody**, jako pierwszego sekretarza tamże, w siedzibie Dyrekcyi Ogólnego Zakładu rolniczo-kredytowego **dla Galicyi i Bukowiny we Lwowie,** który to Zakład na mocy ustępu VI. §. 21. swego statutu ma prawo pośredniczenia w ubezpieczeniu swoich członków.

Biura Jeneralnej Reprezentacyi "Slavii" we Lwowie znajdują się przeto bezpośrednio w **biurach Dyrekcyi Ogólnego Zakładu rolniczo-kredytowego we Lwowie** (w Rynku l. 45), gdzie się każdego czasu wnioski do **ubezpieczenia na życie i od szkód elementarnych** przyjmują i dotyczące wyjaśnienia z całą gotowością udzielają.

Praga d. 26. kwietnia 1874.

„SLAVIA"
Bank ubezpieczeń wzajemnych w Pradze

Prezes: **Jan hrabia Harrach.**
Za Dyreckję: **Dr. p. o. Jerzabek. Dr. p. o. Józ. Milde.**
Jeneralny sekretarz: **Fr. Novak.**

Powołując się na powyższe zawiadomienie „Slavii", Banku ubezpieczeń wzajemnych w Pradze, ogłasza podpisana Jeneralna Reprezentacya, że w biurze swojem przyjmuje wnioski:

a) zabezpieczenia na dożycie;
b) zabezpiecz. na wypadek śmierci we wszelkich gałęziach;
c) zabezpieczenia na spółki sukcesyjne;
d) zabezpieczenia od ognia; i
e) zabezpieczenia od gradu.

Przyjmuje się tamże zarazem uzdolnionych ajentów pod korzystnemi warunkami.

Jeneralna Reprezentacya „Slavii"
Banku ubezpieczeń wzajemnych.
Lwów, dnia 1. maja 1874.

Galicyjskie Ogólne Towarzystwo Ubezpieczeń.

Trzecie zwyczajne

Walne Zgromadzenie Akcyonaryuszów Galicyjskiego Ogólnego Towarzystwa Ubezpieczeń

odbędzie się dnia 25. Czerwca o godzinie 11. przed południem
w Biurze Dyrekcyi, ulica Skarbkowska Nr. 2.

Przedmioty rozpraw:

1. Sprawozdanie z czynności Towarzystwa do końca roku 1873.
2. Sprawozdanie komitetu rewizyjnego o zamknięciu rachunków do końca roku 1873.
3. Wybór komitetu rewizyjnego na przyszłe Walne Zgromadzenie.
4. Uzupełnienie Rady Zawiadowczej.

Karty legitymacyjne w myśl §. 23*) statutu wydaje Dyrekcya do 10. Czerwca 1874.

P. T. Akcyonaryusze, którzy w myśl §. 24**) statutu zamierzają wykonać prawo głosowania przez pełnomocników, zechcą wypełnić pełnomocnictwo umieszczone na odwrotnej stronie karty legitymacyjnej i podpisać takowe własnoręcznie.

Lwów, dnia 22. Maja 1874. **Komitet stały.**

*) §. 23. Każdy akcyonaryusz, chcący uzyskać prawo głosowania na Walnem Zgromadzeniu, powinien przynajmniej na 14 dni przed zebraniem się Walnego Zgromadzenia w Dyrekcyi lub jednej z Filij Towarzystwa złożyć dostateczną liczbę Akcyj lub kwitów tymczasowych, a to za poświadczeniem opiewającem na osobę. — 20 Akcyj lub kwitów tymczasowych nadają prawo do głosowania.

**) §. 24. Prawo głosowania na Walnem Zgromadzeniu może być wykonane bądź we własnej osobie, bądź przez pełnomocnika, którym atoli może być tylko akcyonaryusz uprawniony do głosowania. Pupile i osoby będące w kurateli, tudzież gminy i korporacye wykonują przysługujące im prawo głosowania przez swych prawnych przedstawicieli, chociażby ci ostatni nie byli akcyonaryuszami. (1750)

Zdrukarni E. Winiarza we Lwowie.